RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 4 Złote

ROK V | WARSZAWA, SOBOTA 13 MARCA 1948 ROKU | Nr. 71 (1280)

Tu stanie „Dom Słowa Polskiego"



Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" buduje „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie. Będzie to wspaniały kompleks gmachów, z których jeden zajmą nowoczesne zakłady poligraficzne, wyposażone w ostatnie zdobycze techniki drukarskiej. W 11-piętrowym gmachu znajdą się redakcje i biura administracji. Oprócz tego zbudowana będzie rotunda z olbrzymią salą.

11 bm. teren budowy zwiedził min. H. Minc, którego zapoznał na miejscu ze stanem robót prezes J. Borejsza.

Wywiad z wiceministrem E. Szyrem

Wzrost i jakość produkcji celem przemysłu państwowego

W wywiadzie, udzielonym redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej PAP, Wiceminister Przemysłu i Handlu ob. E. Szyr wyjaśnił kierunek obecnych prac nad doprowadzeniem przemysłu państwowego do wyższego poziomu sprawności i organizacji. Zagadnienie to było przedmiotem niedawnej konferencji dyrektorów centralnych zarządów przemysłu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

— Czy trafnym będzie wniosek, że wyniki konferencji stanowią zapowiedź dalszego pogłębienia planowania w przemyśle państwowym?

— Niewątpliwie — tak. Uwaga przy planowaniu produkcji będzie się koncentrować na ekonomicznych wynikach produkcji, uwzględniając przede wszystkim uzyskane oszczędności oraz wysokość dochodów przedsiębiorstw. Przy takim nastawieniu, podstawowym sprawdzianem poziomu gospodarki staje się wykonanie planu kosztów własnych. Planowanie produkcji obejmować więc będzie obok planu produkcji, uwzględniającego szczegółowy podział asortymentowy i jakość wyrobów, również plan techniczny oraz plan kosztów własnych, jako zagadnienie naczelne.

— Jakie będzie praktyczne znaczenie tego planu?

— Plan techniczny jako część składowa planu produkcji, opracowywany będzie w skali przedsiębiorstw, zjednoczeń, centralnych zarządów i wreszcie w skali Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na tym najwyższym poziomie plan obejmie okres 2-letni — 1948 — 1949, równolegle jednak będzie opracowany długofalowy plan techniczny, jako podstawa do właściwego długofalowego planu rozwoju produkcji przemysłowej.

— Dokoła jakich zagadnień koncentrować się będzie plan techniczny?

— Wysiłek poszczególnych przedsiębiorstw pójdzie przede wszystkim w kierunku wprowadzenia nowych konstrukcji i ulepszenia istniejących.

Drugim podstawowym elementem planu technicznego będzie wprowadzenie nowych procesów technologicznych i usprawnienie istniejących.

Trzecim — zmiany w organizacji produkcji, przede wszystkim w kierunku przechodzenia od produkcji indywidualnej do produkcji półseryjnej, seryjnej, taśmowej i w miarę rozwoju potencjału gospodarczego — do pełnej automatyzacji.

Zmiany w organizacji produkcji wiążą się ze zmianami metod kierownictwa technicznego i kontroli technicznej, z uwzględnieniem najnowszych udoskonaleń w zakresie łączności i automatyzacji kontroli.

Dwa ostatnie elementy — to plan prac naukowo-badawczych oraz plan normalizacji i standaryzacji w powiązaniu z powszechnym wprowadzeniem przyjętych norm.

(Dokończenie na str. 4-ej)

»Wszystko jest gotowe«?

De Gaulle na czele spisku

przeciw ludowi, republice i pokojowi

PARYŻ, 12.3 (BS). Ostatnie przemówienie de Gaulle'a pozostaje nadal jednym z głównych tematów artykułów wstępnych prasy paryskiej.

„Combat", komentując twierdzenie de Gaulle'a, że „wszystko jest gotowe", zapytuje:

„Co oznaczają te słowa, które upewniają jednych i alarmują drugich? Rozwiązania parlamentu, nowych wyborów i rewizji konstytucji nie dokona się na rozkaz. Jeśli, więc de Gaulle chce „wymieść" Zgromadzenie Narodowe i zainstalować się w pałacu Elizejskim przy pomocy oddziałów RPF, to tego rodzaju „operacja" napotka pewnie na wielkie trudności i wywoła wielki zamęt".

„Ordre" zauważa, że w ostatnim przemówieniu de Gaulle jedynie ton jest nowy, wszystkie zaś problemy konkretne są postawione w sposób dwuznaczny.

Natomiast dla André Martina w „Humanite" sens zapowiedzi, że „wszystko jest gotowe" oznacza, że **„zbrojne grupy RPF są gotowe i że de Gaulle przyznaje, że stoi na czele wielkiego spisku przeciw ludowi, republice i pokojowi. Rząd Schumana — Mayera — Mocha wie o tym. Zna on wszystkie szczegóły tego spisku, lecz zamiast wystąpić z całą surowością przeciwko spiskującemu generałowi, oddaje mu honory wojskowe".**

W obliczu tego niebezpieczeństwa autor wzywa wszystkich ludzi pracy, zwłaszcza socjalistów i komunistów, do jedności i do zgrupowania się w Komitetach Obrony Republiki, które należy zorganizować w miastach, wsiach i wszystkich przedsiębiorstwach.

6 punktów posła Zilliacusa

Jak wygrać pokój?

LONDYN, 12.3 (PAP). Tygodnik „Tribune" zamieszcza obszerny artykuł posła Zilliacusa, poświęcony zagadnieniu „jak wygrać pokój".

Zilliacus stwierdza, że brytyjska opinia publiczna zaczyna zdawać sobie sprawę z faktu, iż polityka zagraniczna rządu Partii Pracy w ciągu 2 i pół lat poniosła porażkę **na każdym odcinku i w każdym zakątku świata. Konsekwencje tej polityki okazały się katastrofalne.**

Partia Pracy — pisze Zilliacus — powinna się zdecydować na działanie, zgodne ze swymi obietnicami wyborczymi, czyli stać po stronie robotników Europy i popierać socjalizm, jako bazę odbudowy powojennej. Oznacza to — stwierdza autor — że musimy szanować prawo robotników europejskich, wybierania sobie według własnego uznania takiego kierownictwa, jakie jest najbardziej odpowiednie w danych warunkach. Powinniśmy zadeklarować gotowość współpracy z którąkolwiek partią w którymkolwiek kraju — socjalistyczną lub komunistyczną, czy też stanowiącą fuzję obydwóch, jak również z jakąkolwiek nową partią robotniczą — byleby tylko reprezentowała większość robotników w danym kraju.

Wytyczne właściwej polityki zagranicznej można — zdaniem autora — streścić w 6 punktach:

1 **oparcie się na Karcie Narodów Zjednoczonych, zalecającej drogą pokojową załatwienia wszelkich różnic i sporów między narodowych, co pociągnęłoby za sobą przede wszystkim zaprzestanie wszelkiej współpracy militarnej anglo - amerykańskich sztabów wojskowych;**

2 **wycofanie wojsk, policji i misji wojskowych z Grecji oraz powzięcie inicjatywy załatwienia sprawy Chin na forum Rady Bezpieczeństwa, zgodnie z porozumieniem jałtańskim;**

3 **dopuszczenie ZSRR do pełnego udziału w sprawach Środkowego Wschodu w ramach Narodów Zjednoczonych, co wymagałoby ustanowienia międzynarodowej kontroli pól naftowych, Kanału Sueskiego i Cieśniny Dardanelskiej, przy czym warunkiem udziału Ameryki w tej kontroli byłaby zgoda na międzynarodową kontrolę Kanału Panamskiego;**

4 **Związkiem Radzieckim w osiągnięcie porozumienia ze sprawie Niemiec przez uznanie wschodniej granicy Niemiec, nacjonalizację niemieckiego przemysłu oraz całkowitą demokratyzację Niemiec.**

5 **nawiązanie szerokiej wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i Europą Wschodnią, co uniezależniłoby Anglię od kapitału amerykańskiego;**

6 **gdyby wszystkie te środki wprowadzono w życie—byłoby możliwe — zdaniem Zilliacusa — porozumienie ogólno - europejskie na podstawie anglo - franko - radzieckich traktatów sojuszniczych w ramach Narodów Zjednoczonych.**

Przy współudziale b. gestapowców

Brutalna rewizja amerykańska

w lokalach SED w Berlinie

BERLIN, 12.3 (API). — Oburzenie niemieckiej opinii demokratycznej wywołała wiadomość o brutalnej, kilkugodzinnej rewizji, przeprowadzonej przez amerykańską policję wojskową w 3 biurach Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w sektorze amerykańskim w Berlinie.

Rewizji w biurach SED dokonywali obok amerykańskiej policji wojskowej, agenci niemieckiej policji śledczej, wśród których poważny odsetek stanowią b. gestapowcy i członkowie policji hitlerowskiej. Rewizja miała szczególnie brutalny charakter. W ciągu 3 godzin pobytu Amerykanów w lokalu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności sporządzono fotokopie wszystkich dokumentów, ulotek propagandowych i spisano listy członków partii.

Szczególne zainteresowanie amerykańskich i niemieckich policjantów budził materiał dotyczący organizacji Kongresu Ludowego, którego druga konferencja odbyć się ma, jak wiadomo, w Berlinie 17 i 18 marca. Kongres Ludowy mobilizuje demokrację niemiecką do walki o zjednoczenie Niemiec i ustanowienie demokratycznego pokoju.

Korespondenci zagraniczni w Berlinie podkreślają, że akcja władz amerykańskich nie może być uznana za czyn, umożliwiający odrodzenie demokracji niemieckiej. Po konfiskatach dzieł Marxa w amerykańskiej strefie Niemiec, po zawieszeniu kilku dzienników demokratycznych i wreszcie po zakazie organizowania Kongresu Ludowego, ostatnia rewizja w lokalu SED uchodzi w kołach berlińskich za **„najbardziej otwarte i jawne wystąpienie Amerykanów przeciwko postanowieniom przyjętym przez Stany Zjedn. w układzie poczdamskim".**

Rada miejska Berlina uchwaliła rezolucję protestacyjną, skierowaną do Sojuszniczej Komendantury.

Fałszywa wiadomość o śmierci króla

okryła Szwecję żałobą

SZTOKHOLM, 12.3 (SAP). — W stolicy Szwecji rozeszły się w czwartek rano pogłoski o śmierci 89-letniego króla Gustawa, który w tym samym czasie w najlepszym zdrowiu kontynuował swą wakacyjną podróż do południowej Francji.

Sztokholm szczerze opłakiwał „zmarłego króla": flagi narodowe na wielu rządowych i prywatnych budynkach zostały opuszczone na znak żałoby do połowy masztów a radio szwedzkie zmieniło swój program i nadawało przez cały ranek muzykę żałobną. Dopiero dziennik popołudniowy „Aftonbladet" doniósł z granicy belgijskiej, że król ubawił się serdecznie tymi pogłoskami, znajdując je „raczej przesadzonymi".

Pogłoski o „śmierci" króla szwedzkiego obiegły tymczasem również Paryż, Londyn, Berlin, Kopenhagę i Brukselę.

Król szwedzki Gustaw przybył do Paryża o godz. 15.30.

PARYŻ, 12.2 (API). — Król Gustaw szwedzki opuścił Paryż udając się do Nicei. Był to ostatni etap jego podróży ze Sztokholmu. Król chodzi o lasce ale wygląda czerstwo i nie potrzebuje pomocy przy wsiadaniu do pociągu. Jego pobyt w Nicei potrwa dwa miesiące.

Zuchwała kradzież diamentów

ze składów królewskich w Tanganice

LONDYN, 12.3 (obsł. wł.). — Dzisiejszy ranny „Daily Mail" donosi o niesłychanej kradzieży diamentów, niespotykanej dotychczas w historii kryminalistyki. Nieznani sprawcy skradli ze składów królewskich w Tanganice diamenty reprezentujące 30% rocznej produkcji nowej niezwykle bogatej kopalni Shinyanga wartości kilkudziesięciu milionów dolarów. Wśród skradzionych diamentów znajduje się również „król diamentów" Williamson.

Składy znajdowały się w okolicy Usaghe, gdzie mieściło się kilka budynków strzeżonych przez uzbrojonych żołnierzy brytyjskich. Wokół budynków przeciągnięte były druty, naładowane prądem elektrycznym. Kradzieży dokonano przedwczoraj w nocy.

Z Tanganiki wysłano natychmiast depesze do Londynu i Scotland Yard rozpoczął już poszukiwania

Episkopat francuski

w obronie kolaboracjonistów

PARYŻ, 12.3 (BS). Zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów francuskich ogłosiło deklarację na temat „ogólnej sytuacji Francji w chwili obecnej".

Kardynałowie i arcybiskupi zgodnie wypowiadają się m. in. za zwolnieniem jeńców niemieckich, za szeroką amnestią dla kolaboracjonistów i zwolenników Vichy, jak również domagają się funduszów dla szkół katolickich.

Przemysł metalowy

przekroczył plan lutowy

Państwowy Przemysł Metalowy wykonał plan produkcyjny w lutym b. r. w 105 proc.

Najwyższe przekroczenie miesięcznego planu wykazuje produkcja sprzętu włókienniczego: zespoły zgrzeblne wykonano w 200%, a krosna mechaniczne — w 118%.

Produkcja silników spalinowych przekroczyła w lutym 180% planu, a produkcja parowozów wąskotorowych — 150%.

Wytwórczość nitów śrub i wkrętów kolejowych przekroczyła również planowane na luty ilości o 23 do 40%

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Amerykańscy jasnowidze

(eb) Departament Stanu zaiste nie ma powodu do zadowolenia z sytuacji w Grecji. 300-milionowa pożyczka trumanowska jest już prawie na wyczerpaniu, a wojska gen. Markosa ani myślą o kapitulacji. Co gorsza (dla Departamentu Stanu) działania partyzanckie obejmują coraz szersze tereny. Sięgają do Attyki, ba, nawet do Peloponezu. Najbardziej naiwnym trudno już tłumaczyć, że to właśnie broń przysyłana rzekomo z Albanii, Jugosławii czy Bułgarii jest wszystkiemu winna. Nieprzyjemnie musi również uderzać amerykańskich ekspertów wojskowych fakt, że broń produkowana przez fabryki amerykańskie nie jest znowu wszechmocna, jak przypuszczano.

Armia ateńska jest gęsto przetkana doradcami wojskowymi waszyngtońskiego ministerstwa obrony, których rady jak dotychczas nie zdołały zastąpić chęci żołnierzy zmobilizowanych przez rząd Sofulisa do świętej wojny o interesy strategiczne Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii na Morzu Śródziemnym.

Wszystkie te fakty muszą oczywiście nasuwać inicjatorom greckiej imprezy smutne refleksje. Widocznie temu należy przypisać pogłoski, że trzeba będzie wysłać do Grecji **regularne** oddziały amerykańskie. Ponieważ z przyczyn zupełnie zrozumiałych akcja taka byłaby bardzo niepopularna w Ameryce a przed wyborami prezydenckimi niewygodnie jest lekceważyć opinię publiczną, snuje się w Waszyngtonie projekty „wzburzenia" tej opinii i jej patriotycznego podekscytowania.

Niedawno agencja „Overseas News" ogłosiła artykuł, którego autor obdarzony jest według wszelkiego prawdopodobieństwa zdolnościami jasnowidzenia. **Przewiduje** on mianowicie, że w dalszym toku walk wojska gen. Markosa wezmą do niewoli jednego czy kilku doradców amerykańskich walczących „ramię przy ramieniu" z armią ateńską. Jasnowidzący autor przewiduje, że doradcy ci zostaną źle potraktowani w niewoli w odwet za złe traktowanie jeńców armii Markosa przez wojska rządowe. Autor przypomina przy tym, że w myśl prawa międzynarodowego żołnierze armii demokratycznej nie muszą być traktowani jako jeńcy wojenni, ponieważ rząd gen. Markosa nie jest przez nikogo uznany. Nawiasem mówiąc, niedawno trybunał amerykański w Niemczech również uznał, że okrutne traktowanie partyzantów przez Niemców podczas wojny nie może być uważane za zbrodnię wojenną, jako że partyzanci nie należeli do armii regularnej. Jasnowidz z „Overseas News Agency" przewiduje „oburzenie" amerykańskiej opinii publicznej z powodu złego traktowania niewinnych „chłopców" przez „bandytów komunistycznych". Oburzenie to ułatwiłoby rzecz jasna, wytłumaczenie przeciętnemu Amerykaninowi, dlaczego ma wybierać prezydenta i członków Kongresu, którzy posyłają jego synów na śmierć w górach greckich.

Nie ma oczywiście żadnej pewności co do tego, że odnośne czynniki postarają się w sposób im wiadomy zrealizować proroctwa jasnowidza z „Overseas News". Warto jednak zwrócić na nie uwagę choćby z tego względu, że bardzo często im sytuacja staje się trudniejsza, tym bardziej awanturnicze stają się pomysły winowajców tej sytuacji.

Dymisja gabinetu Kopfa

HANNOVER, 12.3 (API). W dniu wczorajszym podał się do dymisji rząd Dolnej Saksonii (brytyjska strefa okupacyjna), na którego czele stał Heinrich Kopf, przestępca wojenny. Ekstradycji Kopfa domaga się rząd polski.

Zdaniem agencji Reutera dymisja rządu nastąpiła na skutek nieporozumień między prawicowymi a lewicowymi partiami w sprawie reformy rolnej. Zatarg powstał w związku z tym, iż partie prawicowe poparły stanowisko brytyjskiego zarządu wojskowego, który proponował objąć reformą rolną posiadłości ziemskie o obszarze, przekraczającym 150 ha. Partie lewicowe domagały się granicy 100 ha.

W kilku wierszach

— W dniu 10 marca udała się do Budapesztu radziecka delegacja rządowa z marszałkiem Woroszyłowem na czele. W skład delegacji wchodzą nadto przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Ukrainy — Greczucha, wiceprezydent Akademii Nauk Wolgin, znany pisarz Leonow i inne osoby.

✤

— Rada Naczelna Czechosłowackich Związków Zawodowych nadesłała do strajkujących drugi tydzień austriackich robotników przemysłu skórzanego i szewskiego depeszę z pozdrowieniami i wyrazami solidarności.

✤

— W ubiegłym tygodniu upaństwowiono na terenie całej Czechosłowacji ogółem 1.900 przedsiębiorstw i hoteli, podlegających ustawie o nacjonalizacji.

✤

— W roku bieżącym udaje się do Polski w okolicę Karkonosz 120 dzieci czeskich. Dzieci te zaproszone zostały przez Obywatelską Ligę Kobiet i Radę Zakładową fabryki czekolady Wedla.

✤

— Upaństwowiony został olbrzymi majątek ziemski dr L. Feierabenda we wsi Morosow w Czechach Środkowych. Właściciel tych dóbr dr Faierabend karmił demonstracyjnie bydło mlekiem, kiedy Czechosłowacja cierpiała na brak mleka.

✤

— Rada Republiki uchwaliła ustawę o daninie nadzwyczajnej, przyjmując jednak szereg poprawek do pierwotnego tekstu. Wobec tego ustawę przekazano po raz czwarty z kolei Zgromadzeniu Narodowemu.

✤

— Do Zgromadzenia Narodowego wpłynął projekt rządowy w sprawie udzielenia kredytów na wyposażenie urządzeń Palais de Chaillot, przyszłej siedziby trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, której początek przewiduje się na 21 września br.

✤

— Holenderskie władze kolonialne skazały na długoterminowe więzienie 5 wybitnych przywódców indonezyjskiego ruchu wyzwoleńczego.

✤

— Rada Powiernicza ONZ odroczyła niespodziewanie do 27 kwietnia dalszą dyskusję na temat statutu strefy międzynarodowej w Jerozolimie.

✤

— Związek ofiar faszyzmu postanowił obchodzić dorocznie dzień zwolnienia z obozu w Buchenwaldzie jako datę uwolnienia więźniów z wszystkich hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

✤

— Rząd Kuomintangu zatwierdził porozumienie, zawarte między komisją planowania zasobów narodowych a towarzystwem amerykańskim „Reynolds Metalle Company" w oprawie „współuczestnictwa" w rozwoju przemysłu aluminiowego na Formozie. W istocie rzeczy cały przemysł aluminiowy tej wyspy przechodzi obecnie w ręce amerykańskie.

✤

— Sekretarz generalny ONZ otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Albanii — Kapa — notę, donoszącą o dalszych 15 wypadkach prowokacji greckiej przeciwko Albanii w okresie między 29 lutego a 3 marca.

✤

— Specjalny wydział kontrwywiadu brytyjskiego „M. I. 5" układa czarną listę „nielojalnych" pracowników instytucyj państwowych, których nie będzie się przyjmowało na stanowiska, związane z „tajemnicami obronnymi".

✤

— W liście do speakera Izby Reprezentantów Martina, prezydent Truman żąda wyasygnowania 55 milionów dolarów dla uzupełnienia kredytów już uchwalonych na „pomoc tymczasową" dla Francji, Włoch i Austrii.

Debata w czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym

Jednomyślne zatwierdzenie programu rządu przez parlament

PRAGA, 12.3 (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło na czwartkowym posiedzeniu program nowego rządu, przedstawiony w exposé premiera Gottwalda. Program został przyjęty jednomyślnie.

Po exposé Gottwalda (o którym donosiliśmy wczoraj), rozpoczęła się debata, podczas której zabrał głos imieniem partii komunistycznej — Rudolf Slansky.

Omawiając program rządowy, przedstawiony przez premiera Gottwalda, Slansky oświadczył, że program ten zmierza do rozszerzenia i pogłębienia ustroju demokratycznego. Należy się spodziewać, że reakcja — na zlecenie swych zagranicznych mocodawców — będzie usiłowała mącić spokój obywateli Czechosłowacji. Lecz nie ulega wątpliwości, że elementy reakcyjne zostaną zlikwidowane.

Imieniem partii socjal - demokratycznej przemawiał poseł John, który oświadczył, że członkowie jego partii będą głosować za programem rządowym. Omawiając sprawę kryzysu rządowego poseł John zaznaczył, że kryzys został sprowokowany przez elementy, które zamierzały zamienić Czechosłowację na antyradziecki przyczółek mostowy. Większość narodu czechosłowackiego jest temu przeciwna. Dlatego partia socjal - demokratyczna postanowiła współpracować ściśle z partią komunistyczną nad utworzeniem ustroju demokracji ludowej w Czechosłowacji.

Imieniem słowackiej partii komunistycznej przemawiał Sastowansky, który poparł program rządu.

Przedstawiciel partii ludowej, dr Petr, powitał program nacjonalizacji i planowej gospodarki. Mówca wyraził przekonanie, że plany rządu przyczynią się do wzrostu dobrobytu i do postępu społecznego. Mówca zakomunikował członkom parlamentu, że partia ludowa została zorganizowana i oczyszczona z elementów reakcyjnych. Dr Petr w końcu wyraził zadowolenie z pełnej wolności, jaką się cieszy kościół w Czechosłowacji.

Reprezentant czechosłowackiej partii socjalistycznej (dawna partia narodowo - socjalistyczna) Kobylka wyraził się z zadowoleniem o programie rządu i zapowiedział, że członkowie jego partii będą głosować za rządem. Mówca z trybuny parlamentarnej potępił odszczepieńców, którzy zdradzili ideał socjalizmu i zaprzedali się reakcji.

Hołd pamięci ministra Jana Masaryka

PRAGA, 12.3 (PAP). Cała Czechosłowacja jest w głębokiej żałobie po tragicznym zgonie ministra Jana Masaryka. Do Prezydium Rady Ministrów i na ręce siostry zmarłego dr Alicji Masaryk napływają liczne listy z wyrazami współczucia z fabryk, urzędów, gmin i od poszczególnych obywateli.

W czwartek rano do podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Clementisa, zgłosił się ambasador USA, Lawrence Steinhardt, by złożyć kondolencje w imieniu korpusu dyplomatycznego. Następnie złożył kondolencje w imieniu rządu ZSRR ambasador radziecki Bodrow.

W ministerstwie spraw zagranicznych zgromadził się w godzinach porannych cały personel, by uczcić pamięć swego zgasłego szefa. Podsekretarz stanu Clementis w podniosłym przemówieniu złożył hołd wielkiemu zmarłemu. Wszystko to — oświadczył mówca — wydaje się niewiarygodne, jeśli się przypomni, w jak dobrym nastroju był Masaryk zaledwie dzień przed swą śmiercią. Prawdą jest i faktu tego nie można ukryć, że Masaryk przeżył pełne goryczy chwile, gdy czytał i słyszał, jak pewni ludzie miotali nań zdala oszczerstwa, ci sami ludzie którzy niegdyś nazywali się jego przyjaciółmi, a którzy nie byli godni tego miana. Prawdą jest, że Masaryka niezmiernie boleśnie dotknęły wypadki zdrady ze strony naszych urzędników za granicą. Zmarły nie lubił mocnych słów, ale mówiąc o tych wypadkach, nie mógł powstrzymać się od bardzo surowego potępienia. Jakże to — mówił Masaryk — ludzie ci mogli wystąpić przeciwko swym braciom? Może przecież nadejść dzień, gdy będą musieli iść razem z wrogami naszego narodu. Kończąc, Clementis oświadczył: „Trudno być wielkim synem wielkiego ojca, ale Jan Masaryk był tym wielkim synem".

Nadeszły również liczne dalsze kondolencje z zagranicy.

Wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Frontu Narodowego, Rudolf Slansky, wygłosił w parlamencie przemówienie, poświęcone pamięci Jana Masaryka. Jan Masaryk — powiedział Slansky — należał do tych ludzi, którzy uratowali Czechosłowację przed niebezpieczeństwem walk wewnętrznych. Gdy ministrowie trzech partii politycznych podali się do dymisji dla podważenia podstaw Republiki Czechosłowackiej, Jan Masaryk ani przez chwilę się nie wahał, lecz kierował się miłością do narodu i głębokim patriotyzmem.

Slansky następnie oświadczył, że partia komunistyczna Czechosłowacji napotykała w swej działalności politycznej na pełne zrozumienie ze strony Jana Masaryka, który zrozumiał, że komuniści czechosłowaccy bronią kraju przed chaosem i zgubą. Oto dlaczego Jan Masaryk stał się przedmiotem szczególnie zaciekłych ataków i obelżywych oszczerstw ze strony reakcji, która zaszczuła go na śmierć.

Gmachy Agencji Żydowskiej wysadzone w powietrze

JEROZOLIMA, 12.3 (API). Gwałtowna eksplozja wstrząsnęła domem, w którym znajduje się siedziba Agencji Żydowskiej i spowodowała uszkodzenia w promieniu 1 klm. Na dziedzińcu gmachu Agencji wybuchł gwałtowny pożar, który rozszerzył się z niezwykłą szybkością.

Eksplozja nastąpiła w chwili największego nasilenia ruchu na dziedzińcu i pociągnęła za sobą wielką ilość ofiar.

Okoliczności, które towarzyszyły eksplozji, przypominają w dziwny sposób ostatni zamach na ulicy Ben Jehuda. Wybuch nastąpił w kilka chwil po tym, jak na dziedziniec zajechał samochód ciężarowy, załadowany prawdopodobnie materiałem wybuchowym. Na samochodzie powiewała amerykańska flaga.

Gmach Agencji Żydowskiej zniszczony został niemal całkowicie.

Jak donosi korespondent Reutera, wśród rannych znajduje się dyrektor Agencji Żydowskiej, dr Walter Eyton, kierownik wydziału prasowego, Berszon Hirsch, oraz b. wysoki komisarz Palestyny, Edwin Samuel.

Wg ostatnich wiadomości nadanych przez radio brytyjskie, liczba ofiar zamachu bombowego wynosi 19 osób zabitych a 90 rannych.

Orędzie gen. Markosa do narodu

Zapowiedź wielkiej ofensywy greckiej armii demokratycznej

RZYM, 12.3 (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że rząd generała Markosa ogłosił orędzie do narodu greckiego i do greckiej Armii Demokratycznej, w którym zapowiada znaczne rozszerzenie operacji wojennych na terenie całej Grecji.

Orędzie podkreśla, że ostatnie działania wojsk demokratycznych w Epirze doprowadziły do całkowitego rozbicia oddziałów ateńskich, znajdujących się na tym obszarze. Działania w Epirze są zapowiedzią znacznie szerszych operacji wojennych i stanowią wstęp do przygotowywanej od jakiegoś czasu ofensywy wojsk demokratycznych na wszystkich odcinkach frontu.

Rząd generała Markosa stwierdza, że działania wojenen będą się toczyć z niesłabnącą siłą na lądzie, na morzu i w powietrzu aż do ostatecznego złomania wojsk monarchistyczno-faszystowskich i aż do wypędzenia obcych imperialistów z ziemi greckiej.

Rząd wzywa wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, by wstępowali do szeregów Armii Demokratycznej i podkreśla, że walka przeciwko rządowi ateńskiemu musi być prowadzona ze zdwojoną energią również i na zapleczu na terenach zajętych przez wojska faszystowskie.

Bidault domaga się wznowienia stosunków z Hiszpanią

PARYŻ, 12.3 (PAP). Minister Bidault w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie poświęcił wiele uwagi stosunkom francusko-hiszpańskim. Zdaniem Bidault, sytuacja wymaga wznowienia stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią. Następnie minister Bidault wyraził nadzieję, że konferencja w Brukseli zakończy się porozumieniem, w wyniku którego zostanie powołana do życia unia pięciu krajów zachodnio-europejskich.

Zgromadzenie Narodowe udzieliło rządowi francuskiemu votum zaufania większością głosów, aprobując program polityki zagranicznej, przedstawiony przez Bidault. Należy zaznaczyć, że za polityką Bidault, przewidującą wznowienie stosunków z generałem Franco, głosowali również socjaliści.

Przed głosowaniem przywódca frakcji parlamentarnej partii komunistycznej Jaques Duclos złożył oświadczenie, w którym ostro skrytykował politykę rządu w stosunku do Niemiec i podkreślił, że prowadzi ona do odbudowy Niemiec imperialistycznych i agresywnych. Duclos stwierdził, że konferencja brukselska ma na celu zawarcie paktu wojskowego krajów zachodnich i jest oparta na „szaleńczej polityce wojennej".

Realizm ZSRR w sprawie traktatu z Austrią

LONDYN, 12.3 (PAP). Na kolejnym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, w dalszym ciągu zajmowano się kwestią procedury przyszłych obrad nad traktatem pokojowym. Z uwagi na to, że dyskusje w tej sprawie toczą się już od kilku dni bezowocnie, delegat radziecki Koktomow pod koniec posiedzenia zadał przedstawicielom państw zachodnich pytanie, czy w ogóle mają oni zamiar osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia. „Delegacja radziecka — stwierdził Koktomow — nie upiera się przy każdej literze swych propozycji, jest gotowa pójść na kompromis, lecz w zamian za to żąda, ażeby sama zasada tych propozycji została przyjęta".

W odpowiedzi na to oświadczenie przedstawiciel amerykański Rober stwierdził, że ta nowa wypowiedź radziecka pozwala przypuszczać, iż rozmowy będą mogły ruszyć z martwego punktu, jeśli będą obracały się w przyszłości dookoła konkretnych propozycji.

Tragiczny bilans

PARYŻ, 12.3 (PAP). — Agencja „Elefteri Ellada" zestawiając roczny bilans interwencji amerykańskiej w Grecji, przypomina, że od chwili ogłoszenia doktryny Trumana, t. j. od 12 marca 1947 r., sytuacja w Grecji uległa pod każdym względem ogromnemu pogorszeniu.

W wyniku akcji terrorystycznej rządu ateńskiego 5.000 osób, w tym olbrzymia ilość kobiet i dzieci, zostało rozstrzelanych, 50.000 osób aresztowanych i uwięzionych w obozach koncentracyjnych. Wszystkie dzienniki reprezentujące niezależną opinię, zostały zawieszone. Związki zawodowe zostały rozwiązane. 50 000 chłopów musiało opuścić swoje osiedla.

Ale i w innych dziedzinach interwencja amerykańska przyniosła opłakane rezultaty. Pieniądz stracił połowę swojej wartości [illegible] nej. Bezrobocie osiągnęło 60% stanu zatrudnienia, a wartość realna płac stanowi 0,25 wartości przedwojennej. Amerykanie zmonopolizowali handel zagraniczny i wewnętrzny, obniżając ceny produktów rolnych o 70%.

Klimat książki

Rada Państwa wespół z prezesem Rady Ministrów jako przewodniczącym Komitetu Ministrów do spraw kultury uznała za konieczne powołanie specjalnego organu, który by się zajął upowszechnieniem książki. Organ taki pod nazwą Komitetu Upowszechniena Książki utworzony został w następującym składzie: min. Skrzeszewski, prezes NIK dr Kołodziejski, wicemin. dr Jabłoński, wicemin. prof. dr Leszczycki, pos. Bieńkowski, pos. Z. Nałkowska, prof. dr Pieńkowski, prezes Ignar i niemianowany jeszcze przedstawiciel min. Kultury i Sztuki.

Utworzenie Komitetu Upowszechnienia Książki jest jeszcze jedynym dowodem, że w nowej Polsce po słowach następują czyny. Nie ograniczamy się tylko do stwierdzenia, że trzeba propagować czytelnictwo w społeczeństwie, ale przystępujemy do zorganizowanej planowej pracy w tym kierunku. Wejście w skład Komitetu wybitnych osobistości ze sfer rządowych, naukowych i literackich jest świadectwem tego, jak wielką wagę przywiązuje się do prac Komitetu, a przejęcie przez te osobistości odpowiedzialności za jego prace jest zapowiedzią, że działalność Komitetu prowadzona będzie z największą energią.

Sprawa sama nie wymaga żadnego uzasadnienia, jest dla wszystkich jasna, ale chcemy zwrócić uwagę na jej aspekt społeczno-polityczny. Gdy tylko okoliczności obiektywne na to pozwalają, demokracja wszędzie gdzie obejmuje władzę, występuje natychmiast z akcją upowszechnienia kultury i szerzenia oświaty, bo demokracja opiera się właśnie na tych wartościach, które w życie społeczeństwa wnosi kultura i oświata. Demokracja pragnie, by obywatel znał swoje prawa i obowiązki, by szanował swoją godność ludzką, by był człowiekiem oświeconym umiał stanąć w obronie swej godności i praw i należycie wypełniał swoje obowiązki — a do tego prowadzi droga przez oświatę. Z tego powodu oświata jest cierniem w oku wszelkiej reakcji, co — jak świadczy dawniejsza i nowsza historia nie jest żadnym frazesem. W okresie przedwrześniowym ilość dzieci, nie pobierających nauki w szkołach. rok rocznie wzrastała, projekt ustawy bibliotecznej chyba z dziesięć lat tłukł się po różnych komisjach i biurach sejmowych i nie został uchwalony. a dotacje na biblioteki publiczne były minimalne, prawie żadne.

Zadanie Komitetu Upowszechnienia Książki nie jest łatwe, bo nie jest łatwo ująć je organizacyjnie. Uchwała Rady Państwa nakreśliła ogólne wytyczne działalności Komitetu, ale praktycznie rozwiązać swoje zadanie musi sam Komitet. Sprawa ostatecznie sprowadza się do tego, by dobra, pożyteczna książka trafiła do rąk masowego czytelnika.

Oceniając należycie trudności, jakie będzie miał do zwalczenia Komitet, trzeba jednak podkreślić z naciskiem, że klimat w którym rozpoczyna on swą działalność jest nad wyraz pomyślny. Obserwujemy np. ogromny wzrost czytelnictwa gazetowego na wsi, a nastąpił on natychmiast po tym. gdy rozwiązana została choć częściowo kwestia dostarczania gazety na wieś — i rynek jeszcze nie jest nasycony. Sprawa czytelnictwa książkowego zarówno w mieście jak na wsi przedstawia się gorzej. ale z przyczyn obiektywnych, a nie z braku chętnego czytelnika Wszystkie masowe organizacje młodzieży bardzo skarżą się na brak książek — że książka jest za droga, że brak bibliotek publicznych. a w niektórych częściach kraju nie ma ich wcale i w ogóle nie ma książek.

Uchwała Rady Państwa zaleca przełamanie drożyzny książki i przystąpienie do realizacji wytycznych ustawy bibliotecznej — uchwalonej już po wojnie — w zakresie stworzenia sieci bibliotecznych. Chcemy tu zaznaczyć. że w swoim zakresie podjął tę inicjatywę już „Czytelnik" Zakładane przez „Czytelnika" kluby książki powodują obniżenie ceny przez zwiększenie nakładu a brakowi miejscowych bibliotek stara się w miarę swoich możliwości zaradzić czytelnikowska organizacja bibliotek ruchomych.

Ale kapitalne jest zagadnienie tego. co nazywamy — pożyteczna dobrą książką. Sprawa nie jest ani prosta ani łatwa. Masowemu czytelnikowi nie można narzucić apodyktycznie takiej czy innej książki Książka musi odpowiadać zainteresowaniu czytelnika — które oczywiście nie są jednolite — i trzeba umieć umiejętnie taką czy inną książkę dać do ręki czytelnikowi.

Wydaje się nam że bardzo ważne dla należytego rozwązania sprawy dobrej książki byłoby jak najlepsze zorientowanie się w zagadnieniu, jakie książki w różnych warstwach społeczeństwa cieszą się największą poczytnością. Z bardzo pożyteczną inicjatywą wystąpił w tej dziedzinie Wydział kulturalno-oświatowy KCZZ. Rozpisał on ankietę, która ma ustalić ilość zakładów pracy w całym kraju, przy których zorganizowano biblioteki, liczbę tomów w każdej bibliotece oraz liczbę czytelników korzystających z biblioteki, z podziałem pracowników na fizycznych i umysłowych. Odpowiedzi na ankietę zawierać mają także wykaz czterdziestu najbardziej poczytnych książek w każdej bibliotece i wykaz książek najmniej czytanych. Byłaby to czynność poniekąd wstępna, bo jak wiadomo, książka najbardziej poczytna nie zawsze i niekoniecznie jest książką, która dodatnio oddziaływa na czytelnika. Ale zorientowanie się w tej sprawie jest nieodzownym warunkiem poprowadzenia celowej polityki wydawniczej.

Ankieta powinna znaleźć naśladowców w całym szkolnictwie i w tej czy innej organizacji wiejskiej.

St. M.

Moch wierny Marshallowi

(rz) Francuski minister spraw zagranicznych, socjalista Jules Moch, już w czasie wielkiego strajku robotniczego wsławił się tym, że jego podwładni strzelali do strajkujących. Tenże Moch jest odpowiedzialny za krwawą masakrę kolejarzy w Valenciennes i robotników w Marsylii.

Obecnie rejestr ten uzupełniony został niebywałym potraktowaniem przez policję francuską aresztowanych Polaków, działaczy demokratycznych na terenie Polonii francuskiej. Nie sposób przy tym nie podkreślić, że metody „badania" zastosowane przez policję Mocha nie tylko przypominają metody, jakimi żandarmeria rządu Vichy zwalczała francuski ruch oporu, lecz podobnie jak tamte są żywą kopią „pracy" gestapo. Policjantom i szpiclom Mocha, jak widać, w naśladowaniu Gestapo nie przeszkadza fakt, że przedstawiciel Francji zasiada nadal w międzynarodowych instancjach dla sądzenia tychże gestapowców

Ale fakty te, fakty wskazane m. in. w ostatniej nocie rządu polskiego, są właśnie wyrazem ewolucji, jaką przechodzi „trzecia siła", której Jules Moch jest przecież klasycznym przedstawicielem. Już wówczas, gdy żandarmeria Mocha strzelała do walczących pod sztandarem CGT robotników, jasne było, iż kwestia takich czy innych form współpracy „trzeciej siły" z jawną reakcją jest raczej sprawą podrzędną, procesem wtórnym. Gdy w walce z lewicą chwyta się „trzecia siła" terorru, to obiektywne warunki, moment własnej słabości i zawieszenia w próżni ideowej, tak jak wisi dziś cała koncepcja francuskiej „trzeciej siły" sprawiają, że terror tym będzie bezmyślniejszy i brutalniejszy, im szybciej grunt usuwać się będzie spod nóg Bluma i jego ludzi.

Dlatego, jakże znamienne jest to pytanie które policjant francuski zadał aresztowanym Polakom na temat ich stosunku do... planu Marshalla. Można by sądzić, że żandarm jest chyba najmniej powołany do występowania w charakterze ideologicznego rzecznika ministra Marshalla — widocznie jednak przełożeni tego żandarma pouczyli go, że negatywny stosunek do planu Marshalla kwalifikować należy jako przestępstwo, tak samo, jak przed kilku miesiącami znana ustawa przeciwstrajkowa wyjęła spod prawa walkę w obronie interesów robotniczych. Moch jest więc wierny nie tylko planowi Marshalla, jest wierny także sobie.

Fakt, że torturowanymi są obywatele polscy, każe nam jedynie powtórzyć to wszystko, cośmy już powiedzieli na marginesie wcześniejszych aresztowań. Aresztowani i traktowani tak po gestapowsku Polacy to przecież niemal co do jednego — żołnierze Francji Podziemnej, Francji walczącej o wyzwolenie. Niedawno wszak szef sztabu armii francuskiej udekorował pośmiertnie wojskowymi orderami kilkudziesięciu Polaków, którzy padli za Francję w walce z niemieckim najazdem. Nie przeszkadza to, że ich kolegów, synów i braci torturuje dziś policjant Mocha.

Oczywiście społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że stosunkowo duży procent Polaków spośród ofiar terroru policji francuskiej przypisać należy demokratycznej postawie robotnika polskiego we Francji, który nie może obrócić się plecami do robotnika francuskiego, swego towarzysza z „Résistance", gdy ten musi podjąć nową walkę o wolność swej ojczyzny. Czy zresztą nie dlatego właśnie spadają dziś na robotnika polskiego we Francji prześladowania ze strony tych, pod których opiekuńczymi skrzydłami świetnie sobie żyją i coraz bezczelniej podnoszą głowy starzy kolaboracjoniści i zdrajcy spod znaku Pétaina i Lavala?

Prokurator żąda 4-ch wyroków śmierci

Dla zwykłych płatnych szpiegów obcego wywiadu

w procesie „ludzi z Regensburga"

Proces szpiegowskiej grupy Andersa — jak to podkreślił wczoraj w oskarżycielskiej swej mowie prokurator mgr. Czesław Łapiński odsłania smutną prawdę, że obcy imperializm realizuje swoje destrukcyjne zamysły przez wciąganie do współpracy ludzi, mieniących się Polakami, których kupuje za dolary czy funty.

Tak scharakteryzowawszy na wstępie ludzi, siedzących na ławie oskarżonych w tym procesie prokurator stwierdza, że proces członków grupy Pileckiego nie jest procesem politycznym ,lecz rozprawą przeciwko zwykłym płatnym szpiegom obcego wywiadu. Ludzie współpracujący z Pileckim należą do kategorii tych, którym zależy tylko na pieniądzach, a ich metody walki z Polską Ludową polegają przede wszystkim na jak najszerzej pojętym wywiadzie, zwłaszcza zaś gospodarczym

Z kolei Prokurator przechodzi do omówienia winy poszczególnych oskarżonych.

W stosunku do Pileckiego — Prokurator podtrzymuje wszystkie zarzuty objęte aktem oskarżenia, uważając za całkowicie udowodnione. Jako okoliczności szczególnie obciążające Pileckiego — Prokurator wysuwa duże napięcie złej woli, wyrażające się w zaprojektowaniu koncepcji organizacji sieci wywiadów w kraju i kontynuowanie pracy wywiadowczej w kraju, pomimo rozkazu Andersa, odwołującego go za granicę.

Oskarżona Szelągowska, w swej działalności wywiadowczej, w wielu wypadkach wykazywała znaczniejszą inicjatywę, niż wymagały tego polecenia Pileckiego. Z pełną świadomością brała ona udział we wszystkich czynach zarzucanych jej aktem oskarżenia i winę jej Prokurator stawia na tym samym poziomie, co winę oskarżonego Pileckiego.

Działalność szpiegowską Płużańskiego Prokurator uważa za udowodnioną w całej rozciągłości.

Odnośnie oskarżonego Sieradzkiego — Prokurator stwierdza, że wyrządził on Państwu szczególne zło, urządzając dla Pileckiego i Szelągowskiej w swoim mieszkaniu specjalną skrytkę i przechowując broń. Prokurator uważa za okoliczność szczególnie obciążającą Sieradzkiego, fakt, że zajmował on jednocześnie stanowisko wyższego urzędnika państwowego.

Kaucki montował drogi przerzutowe za granicę dla obcego wywiadu i przyjął od emisariuszki „Danuty" sumę 3.600 dolarów, z których 750 sobie przywłaszczył.

W stosunku do oskarżonego Różyckiego — Prokurator stwierdza, że przekazywał on poufne materiały z terenu Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego. stanowiące tajemnicę państwową człowiekowi. o którym wiedział, że prowadzi robotę antypaństwową.

Odnośnie oskarżonego Jamonta-Krzywickiego — Prokurator uważa za udowodnione — świadome utrzymywanie przez niego kontaktów z emisariuszką Andersa „Danutą" i pomoc jej przez niego udzielana.

Odnośnie oskarżonego Nowakowskiego — Prokurator uważa za udowodnione — przysługi oddawane emisariuszce „Danucie" i jego udział w przekazywaniu pieniędzy Płużańskiemu.

Za te zbrodnie Prokurator wnosi dla oskarżonych Pileckiego, Szelągowskiej, Płużańskiego i Sieradzkiego o najwyższy wymiar kary — karę śmierci, dla oskarżonych Kauckiego i Różyckiego o karę dożywotniego więzienia, dla oskarżonych Jamonta-Krzywickiego i Nowakowskiego o surową karę więzienia.

Po przemówieniu Prokuratora zabrali głos obrońcy.

W ostatnim słowie osk. Pilecki powoływał się na to. że wykonywał tylko rozkazy. Płużański mówi o wpływie propagandy antypolskiej uprawianej w obozach. Różycki mówi o swej chęci odpokutowania winy, zaś Sieradzki „o fatalnym zbiegu okoliczności", który przywiódł go na ławę oskarżonych.

Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek 15 bm.

Polscy nauczyciele

w polskich szkołach na Zaolziu

CIESZYN ZACHODNI, 12.3 (PAP). W powiecie frysztackim 75% ogółu nauczycieli czeskich należało do partii narodowo-socjalistycznej. Większość z nich swoim zachowaniem mąciła zgodną atmosferę między miejscową ludnością polską a czeską. Kilku zajmowało stanowisko kierownicze w polskich szkołach.

Obecnie stan ten uległ pożądanej zmianie. Zwolnionych już zostało 23 nauczycieli, członków partii narodowo-socjalistycznej, usunięty też został ze stanowiska dyrektora szkoły polskiej w Łazach znany kollaboracjonista z czasów okupacji — Jeleń. Ten sam los spotkał kierownika szkoły polskiej Frysztatu Golgonka oraz kierownika szkły polskiej w Darkowie, Mikołajka. Stanowiska te obejmą teraz Polacy.

Na interwencję przestępcy wojennego, Horthy'ego, USA nie chcą oddać Węgrom korony św. Stefana.



Koronkowa robota

Akademia

młodzieży studenckiej w rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego

W auli Akademii Nauk Politycznych, przy tłumnym udziale słuchaczy odbyła się akademia w rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i współpracy między narodami Polski i Czechosłowacji.

W akademii wziął udział wicemarszałek Sejmu Stanisław Szwalbe, oraz ambasador Czechosłowacji p. Józef Hejret

Akademię zagaił prorektor ANP Seweryn Szer. Referat o znaczeniu umowy polsko-czechosłowackiej wygłosił pos. St. Dobrowolski.

Uzdrowienie finansów i zrównoważenie budżetu

— oto wyniki reformy monetarnej w Rumunii

PODCZAS, gdy w większości państw kapitalistycznych szerzy się inflacja i olbrzymie deficyty budżetowe pokrywa się emisją banknotów, Rumunia po przeprowadzeniu w sierpniu 1947 roku reformy monetarnej, uzdrowiła całkowicie swoje finanse i posiada obecnie zupełnie zrównoważony budżet.

Podczas, gdy w większości państw kapitalistycznych szerzy się inflacja i olbrzymie deficyty budżetowe pokrywa się emisją banknotów. Rumunia po przeprowadzeniu w sierpniu 1947 roku reformy monetarnej uzdrowiła całkowicie swoje finanse i posiada obecnie zupełnie zrównoważony budżet.

Po odzyskaniu niepodległości sytuacja finansowa Rumunii była rozpaczliwa. W roku 1944 było w obiegu banknotów na sumę 356,9 miliardów lei. W latach 1945, 1946 i 1947 maszyna drukarska pracowała dniem i nocą, wyrzucając na rynek coraz większe ilości zdeprecjonowanych i niechętnie przez ludność przyjmowanych banknotów. W r. 1947 było w obiegu 7 razy więcej banknotów, niż w r. 1946.

Pierwszym krokiem do uzdrowienia finansów państwa było dokonane w dniu 20 grudnia 1946 roku upaństwowienie Rumuńskiego Banku Narodowego. Dzięki upaństwowieniu bank ten przestał zasilać kredytami przedsiębiorstwa prywatne oparte na wyzysku i spekulacji ,natomiast stał się mocną bazą odbudowy państwowego i uspołecznionego przemysłu oraz handlu.

WYMIANA BANKNOTÓW

W dniu 12 sierpnia 1947 roku odbyła się w całym kraju rejestracja banknotów znajdujących się w kraju. W dniu 15 sierpnia rząd zdecydował przeprowadzić reformę monetarną, na mocy której wprowadzono do obiegu banknoty nowego typu, a stare banknoty unieważniono.

Od 16 sierpnia rozpoczęła się wymiana starych banknotów na nowe w stosunku 20 tys. starych lei za 1 nową leję, przy czym jedna osoba wymienić mogła nie więcej niż 3 miliony starych lei. Wszystkie sumy ponad 3 miliony lei mogły być wpłacone na zablokowane konto w banku, a jednocześnie zablokowano wszystkie prywatne wkłady bankowe.

W końcu sierpnia 1947 roku w wyniku wymiany wpłynęło do Rumuńskiego Banku Narodowego ogółem 24.200 miliardów lei w starych wycofanych z obiegu banknotów. Poza tym bank posiadał złota i walut na sumę 628 milionów nowych lei.

STABILIZACJA KURSU

W celu ustabilizowania wartości nabywczej nowych banknotów rząd rumuński wydał cały szereg zarządzeń. Ustalono nowe stawki zarobków oraz sztywne ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Wprowadzono nowe marże zarobkowe w handlu oraz ścisłą kontrolę cen na rynku wewnętrznym, aby wyeliminować możliwość spekulacji.

W ten sposób stworzono warunki wzbudzające zaufanie do nowej jednostki monetarnej. Jednocześnie rząd rumuński podjął energiczną akcję celem podniesienia zdolności produkcyjnej przemysłu i rolnictwa, aby umożliwić zaspokojenie potrzeb ludności i podnieść realną wartość leja.

ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU

Pierwszy okres od wprowadzenia reformy monetarnej do 10 października 1947 r., gdy mianowany został nowy minister Skarbu, był bardzo trudny. Wpływy budżetowe z dochodów zwyczajnych państwa wynosiły za ten okres zaledwie 6.803.194.339 lei, podczas gdy preliminowano 14.465.000.000 lei. Deficyt był więc znaczny i trzeba go było pokryć pożyczką w Rumuńskim Banku Narodowym, co wywołało konieczność zwiększenia emisji banknotów.

Natomiast w drugim okresie, tj. 10 października 1947 r., gdy ministrem Skarbu został V. Luca, sytuacja finansowa zaczęła się szybko poprawiać. Wpływy budżetowe zaczęły wzrastać. W listopadzie wynosiły one 8.704.768.167 lei, a w grudniu podniosły się do 9.823.258.484 lei ,przekraczając znacznie sumę preliminowaną 5.786.000.000 lei. W ten sposób powstała dość znaczna nadwyżka budżetowa, którą pokryte zostało zadłużenie z przed 10 października 1947 r.

Uzdrowienie finansów i zrównoważenie budżetu państwa rumuńskiego to żaden cud ,ale rezultat planowej i konsekwentnie przeprowadzonej akcji w oparciu o wszystkie twórcze siły narodu i o zasady prawdziwej demokracji w najszerszym zrozumieniu tego słowa.

ZAW

Wicemin. Szyr o planie technicznym

Musimy wyjść naprzeciw

masowemu ruchowi współzawodnictwa

(Dokończenie ze str 1-ej)

— Jaki będzie wpływ planu technicznego na dalszy rozwój masowego ruchu współzawodnictwa pracy?

— Plan techniczny przyczyni się do przesunięcia punktu ciężkości na **racjonalizację procesów produkcyjnych, usprawnienie metod organizacji i kierownictwa oraz lepszą organizację miejsca pracy, sprawniejszą kontrolę techniczną. Obok przodowników pracy zwielokrotnią się szeregi nowatorów, którzy swoimi pomysłami, usprawnieniami i wynalazkami przyczynią się do potanienia produkcji i do wzrostu wydajności pracy. — Personel techniczny, opracowujący plany techniczne będzie musiał dokładać starań, by należyć za twórczą inicjatywą mas.**

Zgóry zakładając masowy ruch współzawodnictwa pracy, wynalazczości i usprawnienia, śmiały plan techniczny wychodzi temu ruchowi naprzeciw — ze wskazaniami, które mają przeciwdziałać rozdrobnieniu wysiłków.

— Czy wobec tego można się spodziewać, że w większym stopniu będzie zwrócona uwaga na osiągnięcia nowatorów?

— Rola nowatorów, wprowadzających usprawnienia i wynalazki musi być należycie oceniona, a prawa wynalazców — znaleźć odpowiednią ochronę. Ruch ten, jak dotąd nie znajduje jeszcze pełnego zrozumienia u kierownictwa zakładów i napotyka na przeszkody w postaci powolności Urzędu Patentowego.

— Niewątpliwie tym większą rolę grać będzie planowanie pracy instytutów naukowo-badawczych, które rozwiązują podstawowe problemy w zakresie naszych potrzeb technicznych?

— Tak, nie zamierzamy jednak poprzestawać na rozwiązaniach krajowych. W szerokim zakresie prowadzona będzie wymiana doświadczeń technicznych z innymi państwami na podstawie odpowiednich umów, w miarę konieczności — zakup licencji i patentów, no i oczywiście pełne wykorzystanie poniemieckich patentów, konstrukcji i metod fabrykacji.

Rzeczą istotną jest przy tym, by szybko przekazywać doświadczenia techniczne dla możliwie jak najszerszego wykorzystania (nie tylko przez zakład lub zjednoczenie, ale przez wszystkie zakłady w Polsce zainteresowane danym doświadczeniem).

— Co przewiduje się dla unowocześnienia naszego budownictwa przemysłowego, które odgrywa czołową rolę w tegorocznym, 194-miliardowym planie inwestycyjnym?

— Dla opracowania typowych projektów budownictwa przemysłowego oraz wprowadzenia nowych metod budownictwa i stosowania nowych materiałów — powoła się Centralne Biuro Projektowania Budownictwa Przemysłowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, sprawujące równocześnie nadzór nad biurami projektowania przy centralnych zarządach.

— A jeżeli od projektowania przejdziemy do zagadnienia wykonawstwa w budownictwie?

— Tu trzeba przede wszystkim odrzucić dotychczasową przypadkowość i system przetargów. **Wielkie roboty inwestycyjne winny być opanowane przez specjalizowane państwowe przedsiębiorstwa budowlane. W poszczególnych przemysłach narzuca się potrzeba na wet kilku takich przedsiębiorstw.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu powoła centralny zarząd przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, który będzie sprawował nadzór i planował prace przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, podległych centralnym zarządom przemysłu, będzie bezpośredno kierował przedsiębiorstwami budownictwa, podległymi Minister stwu.

— W jakim zakresie pogłębienie planowania produkcji powiąże się z problemem gospodarki maszynami?

— Mamy do czynienia z nienormalnym zjawiskiem: w niektórych wypadkach przekracza się dopuszczalne wykorzystanie i zmianowość maszyn, przyśpieszając proces ich zużycia, w innych zaś — maszyny bywają wykorzystywane znacznie poniżej jednej zmiany. Zdarza się, że w danym zakładzie maszyn jest za dużo w stopniu do potrzeb i na nu, albo też — za mało. Wymaga to przesunięć takich, by maszyna znajdowała się tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Centralne Biuro Obrotu Maszynami przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu przeprowadza powszechną inwentaryzację parku maszynowego w zakładach przemysłowych jako wstęp do szeroko zakrojonej akcji.

— A gospodarka materiałami, które przecież stanowią główną część kosztów własnych?

— Gospodarka materiałowa jest wciąż jeszcze zła. Do walki z marnotrawstwem należy mobilizować kontrolę społeczną, rygorystycznie stosować normy zużycia, wykorzystywać odpadki, ograniczać do minimum braki, celowo wykorzystywać miejscowe surowce, skoncentrować wysiłki na zmniejszeniu zużycia deficytowych, szczególnie importowanych surowców i opanowania techniki produkcji materiałów zastępczych.

— Czy można by w skrócie określić korzyści, jakie przyniesie pogłębienie planowania produkcji—milionowym rzeszom konsumentów spośród mas pracujących?

Plan techniczny i zmiany w organizacji produkcji przyniosą zwiększenie produkcji. Nowe konstrukcje i nowe procesy technologiczne w połączeniu z ulepszeniami istniejących i usprawnienie kontroli technicznej — zapewnią **podniesienie jakości produkcji.** Racjonalizacja procesów produkcyjnych i inicjatywa nowatorów, poparta odpowiednim systemem premiowania, jak najszersze przekazywanie doświadczeń, specjalizacja i usprawnienie budownictwa przemysłowego, właściwa gospodarka maszynami i celowe wykorzystanie siły roboczej przy równoczesnym ograniczaniu przerostów administracyjnych i personelu nieprodukcyjnego, wreszcie — powszechna walka z marnotrawstwem materiałowym **— oto elementy, które w sumie mają przynieść z jednej strony miliardowe oszczędności, z drugiej zaś stworzą nowe możliwości wygospodarowania przez poszczególne zakłady dochodu, obracanego następnie na cele, odpowiadające najpilniejszym naszym potrzebom w ramach gospodarki planowej** — kończy Wicemister Szyr

Nowa polityka eksportowa Indii

Obecnie Indie w swojej polityce eksportowej dążą do utworzenia w kraju największych rezerw obcej waluty oraz do umocnienia swego stanowiska na światowych rynkach eksportowych w szczególności w rejonach Morza Śródziemnego i Czerwonego, oraz na Dalekim Wschodzie.

Indie bowiem starają się wykorzystać wyeliminowanie konkurencji niektórych państw europejskich, oraz Japonii i jak najmocniej usadowić się na ich miejscu. Indie zmuszone są importować w znacznych ilościach artykuły żywnościowe, maszyny oraz niektóre surowce. Roczne wydatki na pokrycie importu w ciągu najbliższych lat określa się na sumę ok. 1.500 miln. rupii w obcej walucie. Jeśli do tej cyfry dodamy zmniejszenie eksportu wynikłe na skutek podziału Indii — to deficyt bilansu handlowego będzie poważny i wyniesie ok. 2.250 miln. rupii.

Część tego deficytu zostanie pokryta z rachunku zwolnionych kont szterlingowych, oraz drogą obniżenia importu. Mimo to jednak pozostanie deficyt 1 miliarda rupii, który w 75 proc. będzie musiał być pokryty właśnie przez zwiększenie eksportu.

Prócz tego Indie starają się utrzymać swoją przedwojenną pozycję eksportera wyrobów jutowych i juty, bawełny herbaty, skór, oraz zwiększać za wszelką cenę eksport innych towarów, znanych ze swej specjalnej jakości, jak wyroby emaliowe, z kości słoniowej, laku itd.

Już milion ton węgla

Polska dostarczyła Szwajcarii

Z Berna szwajcarskiego donoszą: Z okazji przybycia do Szwajcarii milionowej tony węgla polskiego, odbyła się dnia 9 bm. w St. Margrethen na granicy austriacko-szwajcarskiej uroczystość, zorganizowana przez polską misję handlową w Szwajcarii, centralę zbytu produktów przemysłu węglowego w Polsce oraz szwajcarskie towarzystwo „Impolko" importujące węgiel polski do Szwajcarii.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele poselstwa R.P., przedstawiciele władz szwajcarskich i przedstawiciele międzynarodowej organizacji dla spraw węgla.

W czasie uroczystości poseł R.P. w Bernie min. Przyboś wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wszy znaczenie ożywionych i coraz bardziej rozwijających się stosunków gospodarczych polsko szwajcarskich, wyraził nadzieję, że również nadal rozwijać się będą również coraz silniej więzy kulturalne, które tradycyjnie łączyły zawsze Polske ze Szwajcarią.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Szwedzi o niebezpieczeństwie niemieckim — Konferencja prawicowych socjalistów — Spadek produkcji samochodów we Francji.

„Ny Dag"

komentując propozycje Związku Radzieckiego wobec Finlandii w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i pomocy przeciwko ewentualnej próbie agresji ze strony Niemiec, stwierdza, że niebezpieczeństwo niemieckie jest bardzo aktualne, niż sie to niektórym wydaje:

„Mocarstwa anglo-saskie — pisze „Ny Dag" — pracują w tej chwili nad rozbiciem Niemiec na 2 części. Państwo zachodnio-niemieckie, jakie organizują Anglo-sasi, będzie liczyło ponad 40 milionów mieszkańców. Efektywnej denazyfikacji tych stref nie przeprowadzono, a gospodarcza baza reakcji pozostała nienaruszona. Utrzymano wszystkie przesłanki dla szybkiej mobilizacji tej części narodu niemieckiego do nowej agresji. Ta polityka jest nie tylko wynikiem klasowej solidarności kapitalistów amerykańskich z niemieckimi. Za polityką tą kryje się plan strategiczny obliczony na przekształcenie narodu niemieckiego i japońskiego na psy łańcuchowe, gotowe na każde skinienie swego amerykańskiego władcy rzucić się na inne kraje

Nic więc dziwnego — kończy „Ny Dag" — iż narody wschodniej Europy, które wywalczyły swą wolność z ucisku niemieckiego kosztem niesłychanych ofiar, nie mogą się czuć bezpiecznie, jak długo Stany Zjednoczone i Wielka Brytania kontynuują swą obecną politykę".

„Trud"

nawiązując do zwołanej do Londynu konferencji prawicowych socjalistów państw Europy Zachodniej, stwierdzą, że celem tego zjazdu jest usprawiedliwienie akcji rozbicia Niemiec i Europy. Uczestnicy tej konferencji zamierzają również uzasadnić projekt bloku państw zachodnich:

„W istocie rzeczy — podkreśla dziennik — organizatorzy tej konferencji nie mieliby nic przeciwko temu, by w pracach zjazdu brali udział Churchill, de Gaulle i John Foster Dulles. Nie mieliby oni również nic przeciwko temu, by Bevin, Blum, Spaak i Schumacher brali udział w organizowanym przez Churchilla kongresie „Stanów Zjednoczonych Europy" w Hadze. Skoro jednak Labour Party postanowiła nie uczestniczyć w konferencji churchillowskiej w Hadze, to uczyniła ona to, dla uniknięcia kompromitacji Labour Party chce w ten sposób zamaskować swą politykę służalczości wobec imperializmu dolarowego.

Na konferencji w Londynie omówiona zostanie sprawa dywersyjnej „trzeciej siły", którą Blum szumnie nazywa „ideologia europejską". Dziennik zaznacza, że celem konferencji jest również podjęcie wysiłku dla spopularyzowania „planu Marshalla" wśród mas, które się odnoszą doń z niechęcią".

„Trud" zapowiada, że inicjatorzy konferencji londyńskiej zamierzają rozpocząć nagonkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Organizatorzy konferencji — pisze „Trud" — postanowili również doprowadzić do rozłamu jedności klasy robotniczej Rozłam taki ma uzupełnić rozbicie Niemiec i Europy przeprowadzane przez imperialistów.

„Literaturnaja Gazeta"

w artykule pod tytułem „Prowokatorzy ze Sztokholmu", pisze:

„Propozycja radziecka w sprawie zawarcia paktu z Finlandią przyjęta została z niezadowoleniem wśród reakcjonistów szwedzkich i fińskich oraz ich protektorów w krajach anglosaskich. Opinia publiczna Finlandii, wyciągając wniosek z gorzkich doświadczeń przeszłości, wykazuje zrozumienie konieczności zawarcia takiego paktu. Dał temu wyraz prezydent Finlandii Paasikivi w swym oświadczeniu, w którym podkreślił, że Finlandia powinna zawrzeć pakt wzajemnej pomocy o charakterze obronnym ze Związkiem Radzieckim Nawet fiński sztab generalny opracował wiosną 1945 r. memoriał, podkreślający potrzebę zawarcia wzajemnej pomocy z ZSRR.

Jednakże idea takiego paktu została przyjęta z niezadowoleniem wśród Anglosasów, którzy przy pomocy Szwecji wywierają nacisk na Finlandię aby przeszkodzić zawarciu paktu. Ostatnio pojawiły się w dziennikach szwedzkich liczne artykuły zachęcające reakcję fińską do przeciwstawienia się idei paktu z ZSRR.

Jednakowoż fińska opinia demokratyczna zdecydowanie protestuje przeciwko nieproszonym opiekunom. Wybitny uczony fiński, prof. literatu oświadczył, że najlepszą gwarancją suwerenności Finlandii jest traktat o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim".

Rozbudowa wielkich siłowni

zmiejszy deficyt mocy

DEFICYT mocy w Europie powojennej jest zjawiskiem powszechnym. Polska, podobnie, jak i szereg innych krajów, dotkniętych kryzysem energetycznym, stara się w jak najszybszym tempie zwiększyć moc swych elektrowni. Nie mniejszy nacisk kładzie się na budowę nowych i odbudowę zdewastowanych w okresie działań wojennych siłowni.

Deficyt mocy w Europie powojennej jest zjawiskiem powszechnym. Polska, podobnie, jak i szereg innych krajów, dotkniętych kryzysem energetycznym, stara się w jak najszybszym tempie zwiększyć moc swych elektrowni. Nie mniejszy nacisk kładzie się na budowę nowych i odbudowę zdewastowanych w okresie działań wojennych siłowni.

Czołowe miejsce wśród odbudowywanych przez CZE zakładów zajmuje elektrownia w Miechowicach. Na ostatnim Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie minister Minc, omawiając najżywotniejsze zagadnienia naszej gospodarki, stwierdził, że Miechowice będą odbudowane już w najbliższej przyszłości, stając się elektrownią-gigantem o mocy 300 tys. kilowatów.

WIĘKSZA OD „ELEKTRO"

Odbudowa Miechowic należy do inwestycji pierwszego rzędu. Aby zrozumieć w pełni jej znaczenie, wystarczy podać, że wszystkie elektrownie polskie (zawodowe i przemysłowe) posiadają w chwili obecnej moc zainstalowaną ok. 2.200.000 kW. Uruchomienie Miechowic zwiększy całkowitą moc naszych elektrowni o około 14 proc. Według prowizorycznych obliczeń, produkcja roczna Miechowic wyniosłaby 1,5 mld. kWh, co równałoby się około 50 proc. obecnej produkcji zakładów podległych CZE i około 25 proc. produkcji wszystkich elektrowni.

Elektrownia w Miechowicach będzie największą elektrownią w Polsce i jedną z większych w Europie. Wartość zainwestowanego kapitału wyniesie tu ok. 12 mld. zł. obiegowych. Granice oddziaływania Miechowic przy istniejących sieciach sięgać będą z górą pół tysiąca kilometrów. A oto jeszcze kilka cyfr i porównań. Elektrownia zużyje około 4 tys. ton węgla dziennie, a więc dwa pełne składy pociągów. Elektrownia będzie wymagała na dobę do skraplania pary przepływu 1.440 tys. mtr. sześc. wody, co równoważne jest dużej rzece. Codziennie będzie należało usunąć z elektrowni 15 wagonów popiołu. Cyfry te nie wymagają komentarzy.

Historia elektrowni w Miechowicach jest krótka. Zbudowana przez Niemców już w czasie wojny i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty, służyła dla celów przemysłu wojennego. Pozbawiona maszyn, dostała się w ręce władz polskich, które doceniając wygodne położenie Miechowic, w centrum kopalń węgla, postanowiły przywrócić jej dawną zdolność wytwórczą. Prace nad uporządkowaniem budynków zostały już ukończone. W chwili obecnej elektrownia gotowa jest do przyjęcia aparatury.

W OCZEKIWANIU NA URZĄDZENIA PRODUKCYJNE

Uzyskanie aparatury jest zadaniem trudnym. W wyniku wojny, która przyniosła olbrzymi wzrost zapotrzebowania światowego na turbozespoły, przemysł maszynowy Europy i Ameryki nie jest w stanie wykonać rocznie nawet 50 proc. zamówień. Terminy dostaw stają się dzięki temu dość odległe. Odbudowa Miechowic prowadzona będzie w trzech etapach. W pierwszym etapie otrzyma siłownia 2 agregaty po 55 tys. kW, a na każdym następnym etapie będzie wzmacniana o dalsze 100 tys. kW. Dla porównania warto podać, że nasza największa w chwili obecnej siłownia, jaką jest „Elektro", posiada moc zainstalowaną 107 tys. kW. Miechowice przewyższą więc moc „Elektro" prawie trzykrotnie.

Pierwsze turbozespoły dla Miechowic, zamówione w fabrykach francuskich, nadejdą w 1950 r. Jesienią tegoż roku planuje się oddanie Miechowic do eksploatacji. W roku 1951 i 1952 nadejdą dalsze agregaty. W chwili obecnej toczą się jeszcze pertraktacje z szeregiem firm zagranicznych na dostawę tych urządzeń. Kotły na ciśnienie 80 atm. i temperaturę 525 stopni C. dostarczy Czechosłowacja. Zagwarantuje to elektrowni sprawność ogólną, przekraczającą 25 proc.

Uruchomienie Miechowic stanowić będzie dla energetyki polskiej moment o niezwykłej doniosłości gospodarczej. Wielka ta siłownia przyczyni się do zmniejszenia deficytu mocy we wszystkich ośrodkach przemysłowych całego kraju. W miarę wchodzenia do eksploatacji mocy Miechowic, energetyka tracić będzie charakter „wąskiego gardła" całego naszego przemysłu. Miechowice spełnią pozatym szereg poważnych i zasadniczych zadań, przyczyniając się m. in. do lepszego wyzyskania całego aparatu produkcyjnego, zwłaszcza zaś elektrowni wodnych, jak również do zwiększenia eksportu energii elektrycznej.

ZDZISŁAW EGGERS

Przemysł hutniczy na Ziemiach Odzyskanych

(mk) Przejęte przez Polskę zakłady hutnicze na Ziemiach Odzyskanych, poza hutą „Bobrek" posiadały przeważnie tylko urządzenia pieców. Ubytek zdolności produkcyjnej przedstawiał się następująco: w koksie — 25 proc. w wielkich piecach 50 proc., na stalowniach 40 proc., na walcowniach 100 proc., w kuźniach 100 proc., oraz w dalszych przeróbkach 90 proc.

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zaraz w pierwszej fazie organizacji, skierował wysiłki swoje na odbudowę tych zakładów, dzięki czemu już od r. 1946 na Ziemiach Odzyskanych, ściślej mówiąc na Opolszczyźnie, pracowało 6 hut żelaznych oraz 1 huta w Szczecinie.

Poza tym na terenach Ziem Odzyskanych znajdują się zakłady metali kolorowych, kopalnie rudy żelaznej kopalnie topników oraz złoża materiałów ogniotrwałych, oraz kopalnie rudy cynkowej.

Produkcja hutnictwa na Ziemiach Odzyskanych w końcu r. ub. w stosunku do ogólnopolskiej produkcji wyniosła w surowcach — 20 proc., w stali surowej — 17 proc., w koksie — 37 proc., w odlewach żeliwnych — 48 proc.. staliwnych — 27 proc., w wyrobach kutych i prasowanych — 34 proc. oraz w konstrukcjach — 64 proc. W dziale kopalnictwa rudy żelaznej produkcja w stosunku do ogólnopolskiej wyniosła we wspomnianym czasie 8 proc. Grupa topników wyprodukowała 89 proc. Stosunek w rudach surowych cynku osiągnął 31 proc., w koncentratach cynku — 17 proc., przemysł materiałów ogniotrwałych osiągnął 64 proc. produkcji ogólnokrajowej.

Drugie miejsce po hutnictwie żelaznym zajmuje na Ziemiach Odzyskanych produkcja przemysłu materiałów ogniotrwałych, który obejmuje 13 kopalń glin ogniotrwałych 6 kopalń kwarcytu, 2 magnezytu, 1 łupku ogniotrwałego, 3 kaolinu, 1 piasku ogniotrwałego oraz szereg zakładów przetwórczych.

Produkcja materiałów ogniotrwałych nie tylko uniezależnia hutnictwo polskie od dostaw zagranicznych w tej dziedzinie, ale stwarza możliwości eksportu. Przemysł materiałów ogniotrwałych stracił przez wojnę ok. 29 proc. majątku stałego poza zakładami nie nadającymi się już do uruchomienia. I tu, jak w hutnictwie żelaznym, tylko pracą nie ustępującą przed żadnymi trudnościami zdołano w r. ub. wyprodukować 193.004 ton kaolinu, 36.085 ton wyrobów szamotowych, 16.613 ton wyrobów krzemionkowych 5.809 ton wyrobów magnezytowych oraz 26.197 ton zaprawy i mieliwa.

Na Ziemiach Odzyskanych poza zakładami wytwórczymi znajduje się Hutniczy Instytut Badawczy, Biuro Projektowania Urządzeń Technicznych oraz Hutnicze Biuro Budowlane — placówki o doniosłym znaczeniu dla tej gałęzi przemysłu.

Współzawodnictwo w górnictwie

przynosi obfite plony

(am) W drugim roku Trzyletniego Planu Gospodarczego obserwujemy w poszczególnych zjednoczeniach węglowych systematyczny wzrost wykonania planu wydobycia.

Kopalnie podległe Bytomskiemu Zjednoczeniu P. W. wykonały w 110 i styczniu br. plan wydobycia w 112 proc., w lutym zaś osiągnięto proc., dzięki czemu Zjednoczenie wysunęło się na pierwsze miejsce w przemyśle węglowym. Do osiągnięcia tych wyników przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo pracy.

Podczas. gdy w grudniu ub. roku obejmowało ono w przemyśle węglowym 475 górników i 133 współzawodniczące zespoły, w styczniu br. — 1.049 i 240 zespołów, w lutym liczba współzawodników dochodzi do 1799. zaś zespołów współzawodniczących było w tym miesiącu 396.

Bytomskie Z. P. W. wykazywało w chwili rozpoczęcia akcji współzawodnictwa tj. we wrześniu ub. r. przeciętną ogólną wydajność — 1.255 kg na głowę. W styczniu wydajność ta wzrosła do 1.284 kg, zaś w lutym br. do 1.296 kg.

Wzrost wydajności pracy wpływa na wyniki produkcji górnika osiągane przy tych samych warunkach pracy. Procentowe wykonanie normy uczestników współzawodnictwa pracy stale wzrasta i ostatnio osiąga od 260—400 proc.

Na terenie budowy »Domu Słowa Polskiego«



W dniu wczorajszym Min. Przemysłu i Handlu H. Minc w towarzystwie prezesa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" J. Borejszy, dokonał przeglądu prac na terenie budowy „Domu Słowa Polskiego".

Nowy transport pomarańczy

dla Zw. Zaw. i spółdzielni

W dn. 10 bm. wieczorem przybył do Gdyni statek polski „Lewant" z ładunkiem ok. 1.300 ton pomarańczy palestyńskich, zakupionych przez Państwową Centralę Handlową. Pierwsze wagony załadowane będą w piątek i oczekiwane są w poszczególnych miastach na początku przyszłego tygodnia.

Opracowany został szczegółowy rozdzielnik, który przewiduje, że pomarańcze rozprowadzane będą w zasadzie przez 260 terenowych hurtowni spożywczo - przemysłowych P.C.H., z prawem pierwszeństwa zakupu dla związków zawodowych i spółdzielni zamkniętych.

Z ogólnej ilości wydzielono 130 ton dla rozprowadzenia przez sieć Powszechnych Domów Towarowych, po 20 ton dla spółdzielni zamkniętych przemysłu węglowego i hutniczego oraz 10 ton dla spółdzielni wojskowych.

Dla Warszawy przewidziano około 140 ton.

Tylko w wypadku, jeżeli związki zawodowe i spółdzielnie zamknięte nie wykupiłyby ilości, przewidzianych w rozdzielniku dla poszczególnych hurtowni, dopuszcza się możliwość sprzedaży pomarańczy sklepom prywatnym.

1.143.000 żarówek

wyprodukowaliśmy w lutym br.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego, wykonały w lutym plan produkcyjny w 110 proc.

Największy postęp wykazało Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych, z kolei przemysł aparatów elektrycznych i przemysł kablowy.

Przemysł żarówkowy dał w lutym ponad 1.143 tys. sztuk żarówek.

Huty szklane przechodzą

na produkcję masową

W ogólnokrajowej produkcji szkła przemysł państwowy partycypuje w 75 proc. W r. ub. produkcja tego przemysłu osiągnęła prawie 102 tys. ton, produkcja przemysłu miejscowego wyniosła 12 tys. ton. Sektor spółdzielczy i prywatny wyprodukowały łącznie 22 tys. ton. Asortyment produkcyjny obydwu tych sektorów wraz z przemysłem miejscowym był poważnie ograniczony; podstawę produkcji stanowiły butelki.

W rb. przemysł państwowy zwiększy produkcję do 110.350 ton. Szkło płaskie stanowić będzie 58 proc. produkcji, szkło gospodarcze — 5 proc., butelkowe — 35 proc., techniczne — 2 proc.

Poważny, przeszło dwukrotny w stosunku do r. ub., wzrost funduszów inwestycyjnych w r. b. przy niemal tej samej ilościowo produkcji przyniesie znaczną poprawę jakości wyrobów Ograniczenie asortymentu do wyrobów najbardziej poszukiwanych na rynku pozwoli zakładom, wchodzącym w skład C. Z. P. M. przejść na produkcję masową. Poza poprawą jakości, obniży to również koszty produkcji. Fakt ten będzie miał poważne znaczenie ze względu na duże możliwości eksportowe. W r. ub. eksport szkła osiągnął 23 proc. ogólnej produkcji hut Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, przy czym wartość jego wyniosła 3 miln dolarów.

Tomaszowska fabryka dwusiarczku węgla w rozbudowie

Na terenie Tomaszowa Mazowieckiego istnieje jedyna w Polsce fabryka dwusiarczku węgla, podstawowego składnika przy przeróbce celulozy na sztuczne włókno.

Ostatnio fabryka przystąpiła do budowy nowego obiektu, który całkowicie pokryje rosnące zapotrzebowanie na dwusiarczek Inwestycje wyniosą blisko 300 miln. zł.

Zakłady zwracają specjalną uwagę na higienę pracy i bezpieczeństwo pracujących przy produkcji robotników. Kosztem kilku milionów złotych wybudowano specjalne urządzenia zabezpieczające przed szkodliwym działaniem ulatniającego się przy produkcji trującego gazu. Urządzeń takich u nas przed wojną nie znano.

Turbiny parowe produkujemy w Elblągu

Produkcja zakładów budowy maszyn i turbin w Elblągu obejmuje obecnie głównie remont wagonów osobowych dla PKP, odlewy maszynowe, oraz cięcie złomu na zlecenie Centrali Złomu. W opracowaniu jest plan produkcji, przewidujący budowę turbin parowych oraz innych maszyn i konstrukcji dla budownictwa okrętowego. Zakłady zatrudniają ponad 1000 osób.

Modernizacja hut postępuje stale naprzód

W najbliższym czasie uruchomione będą w Hucie Bankowej 2 nowe silniki elektryczne krajowej produkcji. Silniki te o mocy 2.000 kW i 850 kW zostały wykonane w fabryce Nr. 1 w Żychlinie. Silnik 2.000 kW jest największą maszyną tego typu, wykonaną w kraju po odzyskaniu niepodległości

Zastosowanie tego silnika w jednej z walcowni w hucie „Bankowej" pozwala na wydatne przyśpieszenie tempa produkcji huty.

Krzyże zasługi

dla pracownic Przemysłu Węglowego

W dniu Święta Kobiet 14 pracownic przemysłu węglowego otrzymało srebrne i brązowe Krzyże Zasługi. Są to zarówno pracownice fizyczne, jak i umysłowe.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymały: Chmielak Maria, Flisikowska Marta, Hopenfogel Mira, Krzysztolik Marta, Kurpanik Anna, Lisowska Janina, Pancerzyńska Janina, Sperczyńska Bronisława i Załastowicz Augustyna.

Brązowy Krzyż Zasługi: Duda Helena, Grymel Agnieszka, Kocot Cecylia, Kosmata Helena i Październa Gertruda.

Polski przemysł muzyczny

na drodze do rozwoju

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego rozpoczęły w końcu r. ub. prace inwestycyjne w przejętych fabrykach w Legnicy, Lubiniu i Brzegu. Do tej chwili w prace te włożono ok. 15 mil. zł.

Z.Z.P. Muzycznego zrekonstruowały do dnia 1 marca br. 150 sztuk pianin i fortepianów wartości 20 mil. zł. oraz 120 tys. sztuk płyt gramofonowych wartości 60 tys. zł.

W r. ub. sprzedano instrumentów za sumę 2.300.000 zł.

Uzdrowić atmosferę na boiskach

mogą tylko odpowiedni działacze sportowi

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Klasy Państwowej, co jest równoznaczne z walką o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej. Fakt ten może się wydawać nic nie znaczący i niegodny uwagi, ale nie można zapominać, że za piłkarzami wyjdą na boiska, bieżnie i stadiony nie tylko tysiące innych sportowców, ale i setki tysięcy widzów spragnionych rozrywek oraz widowisk na świeżym powietrzu. Tego rodzaju wydarzenie, w którym weźmie udział duża część naszego społeczeństwa, jest już zjawiskiem godnym uwagi i zastanowienia się.

Z chwilą wyjścia na boiska sport staje się szczególnie ważnym czynnikiem wychowawczym i spełnia doniosłą rolę społeczną. Nie może być dla nas obojętne, co setki tysięcy publiczności oglądać będą na boiskach, i nie jest obojętne, jaka atmosfera panować będzie wokół boisk. Nie ulega wątpliwości, że piłkarstwo w Polsce cieszy się największą popularnością wśród publiczności, ale jest też niestety sportem najbardziej „zachwaszczonym".

Piłkarze nasi dalecy są na ogół od przepisów czystego amatorstwa. W roku ubiegłym znane były wszystkim awantury nie tylko na trybunach, ale i na boiskach, połączone z pijackimi wybrykami niekiedy nawet reprezentacyjnych zawodników. Można powiedzieć bez przesady, że w wielu wypadkach łobuzerstwo z boisk przeniosło się na trybuny i na odwrót — z trybun na boiska. To wszystko otoczyło stadiony sportowe niezdrową i niesportową atmosferą, której rezultatem były przykre wypadki w Sosnowcu i wiele podobnych (na szczęście mniej poważnych) w całym kraju.

Mamy wrażenie, że warto już dziś zastanowić się nad koniecznością uzdrowienia tych stosunków i otoczenia naszych boisk duchem prawdziwej i czystej rywalizacji sportowej. Pracę tę zacząć musimy od góry, t.j. od działaczy sportowych.

Jesteśmy w okresie reorganizacji sportu, ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że cały wysiłek Rządu i wszystkie reformy nie odniosą skutku, jeśli nie będzie odpowiednich ludzi na kierowniczych stanowiskach w sekcjach, klubach, okręgach i związkach. Tu muszą znaleźć się ludzie ideowi, mądrzy i prawdziwi sportowcy.

Nie chcemy ubliżać i zniechęcać do pracy ludzi uczciwych, ale musimy otwarcie powiedzieć, że duża część tzw. działaczy sportowych daleka jest od zrozumienia istoty sportu. Cóż dziwnego, że ci ludzie, sami źle wychowani (niejednokrotnie nawet nigdy nie uprawiający sportu) nie potrafią wychowywać rzesz sportowców. Czyż mogą oni np. żądać abstynencji od zawodników, kiedy sami na różnych bankietach i uroczystościach sportowych nadużywają napojów alkoholowych? — Napewno nie!

Na Walnym Zgromadzeniu PZPN delegat Śląska podał do wiadomości zebranych, że przedstawiciele klubu ZZK (Pozn.) prowadząc pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Poznania drużyny śląskiej (zdaje się AKS-u) i szukając świadków do protestu (w sprawie meczu Polonia-Świdnica — KKS), poili wódką siebie i jakiegoś zawodnika z drużyny śląskiej. Ten fakt sportowego przestępstwa uszedł jakoś uwagi delegatów okręgów, którzy nie zainteresowali się bliżej tym skandalem i nie wyciągnęli z niego należytych wniosków.

Sport jest walką, ale w formie najszlachetniejszej. Regulaminy sportowe i statuty organizacyjne nie są prawem, które stra się ominąć każdy „sprytny" adwokat, a jedynie przepisami uczciwej gry, dobrowolnie przyjętymi przez daną grupę portowców. Wszelkie protesty i rozgrywki „działaczy" przy zielonym stoliku, w których wykorzystuje się niejasności lub luki w tych przepisach, są może uzasadnione prawniczo, ale napewno niesportowe i co gorsze nie wpływają na podniesienie „moralności sportowej" zawodników. Zawodnik bowiem w spotkaniu z przeciwnikiem musi liczyć tylko na sprawność swych mięśni, opanowanie techniki danej konkurencji i własny rozum, a nie na możliwość kruczków prawnych i „tęgą głowę" kierownika sekcji, lub drużyny.

Rezultaty fałszywie pojętej „pracy" działaczy sportowych są niejednokrotnie, niezbyt przyjemne dla sportowców. Dla przykładu nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie przyjęcie, jakie publiczność łódzka zgotowała pięściarzom Warty za głośny i niesportowy protest kierownictwa tej drużyny po meczu z Grochowem.

Zaczyna się nowy, letni sezon — zacznijmy nową, uczciwą pracę. Nie powtarzajmy starych błędów, nie tolerujmy huligaństwa na boiskach i niesportowych działaczy w sporcie. Wymaga tego od nas nie tylko dobro sportu, ale przede wszystkim zdrowie moralne naszego społeczeństwa. Sport bowiem w Polsce może i musi tylko wychowywać obywateli, a nie deprawować.

M. WIERZBOWSKI

Wychowanie fizyczne i sport

REWANŻOWE WALKI PIĘŚCIARZY MKS I ŁKS

Spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Polski zbliżają się do punktu kulminacyjnego.

W niedzielę 14 bm. rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie ŁKS—MKS w Łodzi, które skupi na siebie uwagę zwolenników boksu z całej Polski. Do meczu tego obie drużyny przygotowały się b. starannie i należy oczekiwać, że publiczność łódzka będzie oglądać boks na wysokim poziomie technicznym.

Ambitny zespół Wybrzeża powinien wykorzystać możliwość do rehabilitacji i wywalczyć remis lub nieznaczną porażkę. Tym bardziej, że gospodarze wystąpią osłabieni brakiem Stasiaka w wadze koguciej, którego prawdopodobnie zastąpi Pawlak.

Drugi mecz finałowy odbędzie się w Poznaniu, gdzie Warta zmierzy swe siły z łódzką Tęczą. Łodzianie mimo, że stanowią drużynę zdolną do niespodzianek, nie wiele będą mieli do powiedzenia i zostawią punkty Warcie.

Oto tabelka dotychczasowych spotkań finałowych:

1) ŁKS pkt. 6 st. zw. 39:9, 2) MKS pkt. 2 st. zw. 14:18, 3) Warta pkt. 0 st. zw. 3:13, 4) Tęcza pkt. 0 st. zw. 8:24.

ROBOTNICZE MISTRZ. POLSKI W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W dniach 13 i 14 bm. odbędą się w hali ośrodka WF w Krakowie mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Mistrzostwa zapowiadają się b. ciekawie, ze względu na udział czołowych zawodników Polski, reprezentujących najwyższą klasę w ciężkiej atletyce.

W zapasach wezmą udział mistrzowie Polski: Rokita, Świętosławski (Warszawa), Gołaś, Gryt (Śląsk), Stróżek, Bajorek (Kraków); a w podnoszeniu ciężarów startują m. in.: mistrz wszechwag Witucki (Pomorze) oraz rekordzista Polski, mistrz wagi półciężkiej — Sadowski (Warszawa).

W KILKU WIERSZACH

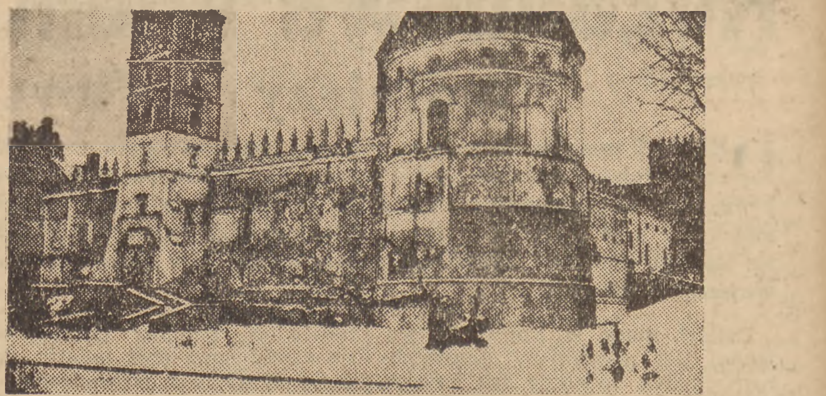
Na skoki do Planicy wyjechali już Daniel Krzeptowski, Kozak, Gąsienica — Samek i Wieczorek. Zawodnicy nasi wezmą udział w międzynarodowych zawodach organizowanych na słynnej skoczni w Planicy.

Zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy" rozpoczynają się dzisiaj 12 bm. w Szklarskiej Porębie z udziałem czołowych narciarzy polskich. Program zawodow przewiduje bieg zjazdowy na trasie 3,5 km., slalom oraz konkurs skoków.

Klasyfikacja sportowców polskich. Główny Urząd Kultury Fizycznej opracowuje regulamin, który umożliwiłby sklasyfikowanie wszystkich sportowców polskich, (niezależnie od rodzaju uprawianych sportów) i zaliczenie ich do pewnej klasy. Klas tych będzie cztery: klasa państwowa (ekstraklasa), I, II i III. Zależnie od przynależności sportowcy otrzymają odpowiednie odznaki. Dotyczyć to będzie również sędziów oraz trenerów sportowych.

Już w maju bokserzy Warszawy jadą do Jugosławii. Reprezentacja bokserska Warszawy rozegra w maju rb. dwa mecze w Jugosławii. Dnia 23 maja spotka się z reprezentacją Belgradu, a 26 maja z reprezentacją Zagrzebia. Oficjalne zaproszenie dla bokserów stolicy nadeszło już do W.O.Z.B.

Krasiczyn zapomniany



Monumentalny zamek w Krasiczynie (powiat przemyski), zaliczany do najciekawszych zabytków architektury zamkowej w Polsce, nie znalazł dotychczas należytej opieki ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Generalnego Konserwatora RP. Rolą tą obarczono starostwo powiatowe w Przemyślu, które znów, mając wiele innych kłopotów, stara się wszelkimi sposobami pozbyć uciążliwego zaszczytu.

Swego czasu pisaliśmy o projekcie przekształcenia zamku na ośrodek wypoczynkowy dla naukowców i artystów. Apel skierowany pod adresem właściwych czynników przebrzmiał bez echa. Niemniej jednak Krasiczynem należałoby się zaopiekować w sposób właściwy, godny obiektu o historycznym znaczeniu.

Zamek niszczeje. W wielu miejscach dachy są dziurawe, co powoduje niebezpieczne zacieki. Wiele cennych szczegółów architektonicznych tak z zewnątrz jak i wewnątrz zamku, niszczeje na skutek wpływów atmosferycznych, lub rąk ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy z historycznej i artystycznej wartości dzieła. Cenne kafle z kominków i łazienek, posadzki itd. „przerzedzono" niszcząc przy tym wnętrza sal. Ten smutny stan rzeczy niepokoi społeczeństwo przemyskie.

Pierwszy transport Westfalaków

przyjedzie na Wielkanoc

W dniu 18 bm. wyruszy ze Szczecina pociąg PKP po pierwszy transport Westfalaków. Pociąg złożony będzie z wagonów towarowych, przystosowanych do ruchu osobowego, poza tym z wagonu sanitarnego, magazynu żywnościowego i kuchni.

Przyjazd pierwszego transportu Westfalaków spodziewany jest w okresie Wielkanocy. W transporcie przyjedzie 213 osób. Będą to 33 osoby samotne i 55 rodzin, w tym 17 górniczych. Pozostali rekrutują się z różnych zawodów.

Repatrianci przywiozą ze sobą umeblowanie na 147 pokoi, jeden warsztat mechaniczny i jeden samochód ciężarowy.

Pociąg będzie zaopatrzony w żywność na cały czas trwania podróży. Transporty reemigrantów z Westfalii będą odbywać się czterema pociągami, kursującymi ruchem wahadłowym pomiędzy Szczecinem a angielską strefą okupacyjną w Niemczech. Przez pierwszych sześć tygodni transporty będą odbywać się dwa razy w tygodniu, później cztery razy na tydzień i trwać będą przez cały rok. Spodziewany jest w tym czasie przyjazd około 12 tysięcy reemigrantów, głównie z Westfalii oraz pewna część z okręgu hanowerskiego, przeważnie ludności rolniczej i z okręgu hamburskiego — robotników okrętowych, portowych i rybaków.

69 milionów zł. na akcję biblioteczną

W budżecie Ministerstwa Oświaty przeznaczono w I półroczu 1948 r. kwotę 69.332.000 zł. na dotację dla bibliotek publicznych. Z kwoty tej otrzymają biblioteki wojewódzkie 4.400.000 zł., biblioteki miejskie w Warszwie i Łodzi — 4.000.000 zł., biblioteki miast wydzielonych — 4.200.000 zł., inne biblioteki miejskie — 4.500.000 zł., biblioteki powiatowe — 26.700.000 zł., biblioteki gminne — 6.000.000 zł., Publiczna Biblioteka Techniczna — 200.000 zł. Na zakup książek dla publicznych bibliotek powszechnych przeznaczono 19.300.000 zł.

Ogółem w gotówce i w książkach otrzymają w I półroczu br. biblioteki na Ziemiach Odzyskanych 27.400.000 zł., inne biblioteki — 41.900.000 zł. Tytułem subwencyj dla bibliotek społecznych przeznaczono w I półroczu kwotę 2.375.000 zł.

Wagony sypialne

prawie na wszystkich liniach kolejowych

Wagony sypialne PBP „Orbis" przewożą obecnie 22 i pół tysiąca pasażerów miesięcznie i kursują prawie na wszystkich liniach kolejowych. Wagony sypialne 3-ej klasy posiadają pociągi z Warszawy do Krakowa, Gdyni, Katowic, Zakopanego, Zebrzydowic, Szczecina, Jeleniej Góry, Kudowy, Legnicy, Olsztyna i Rzeszowa oraz linie Gdynia — Łódź, Katowice, Jelenia Góra — Katowice, Kraków — Poznań oraz Szczecin — Gdańsk. Poza tym wagony sypialne obsługują linie zagraniczne: Warszawa — Stockholm — Göteborg, Odra Port — Szczecin i Poznań — Wrocław — Praha. (wd.)

Zmarnowany wysiłek

Miałem możność uczestniczenia w pokazie zorganizowanym przez zespół dramatyczny jednego ze związków zawodowych. Nie chcąc nikomu sprawić przykrości, nie będę wymieniał ani nazwisk osób zainteresowanych, ani nawet branży zawodowej związku, który pokaz ów firmował. Na bezadresowość opinii zgodzić się mogę tym łatwiej, że podobny stan rzeczy zobaczyłbym napewno w wielu świetlicach w Polsce.

Jeden tylko szczegół podać tu muszę jako bardzo charakterystyczny. Pokaz odbył się nie gdzieś na bardzo zapadłej prowincji, ale w wielkim wojewódzkim mieście mającym z tradycji duże ambicje kulturalne.

Pokazano nam trzyaktową komedyjkę p.t. „Podróż poślubna". Członkowie tego teatrzyku ochotniczego wyłazili ze skóry, by zasłużyć sobie na oklaski dość stosunkowo wybrednej widowni. Nie udało się. Winić należy nie wykonawców. Przyczyna powodująca, iż komedia zmienia się w smutną tragedię, leży znacznie głębiej. I o niej chcę tu pomówić. Treść „Podróży poślubnej" jest płytka i płaska. Teść i zięć spiskują przeciw teściowej i żonie, by je upokorzyć, by uzyskać uprawnienie głów domu. Banał. Ale jeszcze nie o to chodzi.

Komedia została przetłumaczona z francuskiego. Przekład nieumiejętny, naiwny. Pomieszały się tłumaczowi franki ze złotymi. Nazwa Casino de Paris brzmiała po spolszczeniu: Kasyno paryskie. Vous brzmiało: wy, a dla odmiany co drugie odezwanie się do partnera zaczynało się od apostrofy: Pani, Panie (Madame, Monsieur).

I właśnie w treści komedyjki i w źródle jej pochodzenia dopatruję się powodów do smutnej zadumy nad stanem faktycznym teatru ochotniczego w Polsce. Nie martwię się zbytnio tym, iż reżyser nie znający języka francuskiego kazał aktorom wymawiać słowo Vichy jak polskie „wichy" (chodziło o wodę, nie o rząd okupacyjny), martwię się natomiast bardzo poważnie tym, iż na przygotowanie tej bzdury stracili po kilkanaście godzin wykonawcy, ludzie dobrej woli, ludzie, którzy na próby poświęcili drogocenny czas wypoczynku po ciężkiej pracy.

Komuś tam w kierownictwie zespołu wydaje się napewno, iż prowadził akcję kulturalną. W tym przekonaniu tkwi błąd bardzo zasadniczy.

Pora już najwyższa na to, by ktoś naprawdę kompetentny wejrzał w działalność robotniczą zespołów ochotniczych. Wiele teatrów tego typu jest w tej chwili na złej, bardzo złej drodze.

Przedstawiciel wspomnianego Związku Zawodowego upoważnił widownię do krytyki, prosząc tylko, by była ona rzeczowa. A więc najbardziej rzeczowa.

Zespoły ochotnicze muszą oprzeć swą pracę na repertuarze przede wszystkim polskim i na repertuarze przedstawiającym jakąś wartość artystyczną.

Powie ktoś: nie ma takiego repertuaru. Nieprawda! Jest. Zawiera wprawdzie niewiele pozycji, ale znaleźć je można. I znaleźć trzeba.

Jeśli sztuka Priestley'a „Pan Inspektor przyszedł" wędruje z Warszawy do Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Bydgoszczy, Poznania, Katowic itd., mogą i zespoły ochotnicze przyjąć tę samą metodę operowania identycznym, ale wartościowym doborem sztuk.

Nie jest to stan właściwy, idealny. Widzę w nim wiele wad, ale będzie on lepszy, niż silenie się na oryginalność, dającą w skutkach nędzne pozycje w stylu „Podróży poślubnej". Centralna Komisja Związków Zawodowych winna zakasać rękawy i sporządzić spis sztuk dla teatrów ochotniczych pracujących w świetlicach związkowych.

Nie wolno tego ważnego zagadnienia pozostawiać uznaniu niedoświadczonych, choć pełnych jak najlepszych chęci kierowników zespołów.

Drugi problem to kwestia przygotowania personelu instruktorskiego. Coś się o tym mówi, coś się w tym zakresie robi, ale zbyt wolno i zbyt mało.

Cała ta smutna historia ma jeszcze jeden wydźwięk, który powinien dojść uszu polskich pisarzy. Czy to nie wstyd, że taki a taki zespół ochotniczy musi w poszukiwaniu sztuk tłumaczyć obcojęzyczne bzdury. Mieliśmy już ponad 60 prapremier polskich autorów, a ile napisano nowych sztuk dla zespołów ochotniczych? Spaliły się w czasie Powstania? Nie wierzę. Warto, by sprawy tu poruszone stały się tematem bardziej szczegółowych i płodnych w pozytywne następstwa rozważań.

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Odpowiedzi listownych udzielamy jedynie w wyjątkowo ważnych wypadkach. Wysyłanie znaczków pocztowych jest bezcelowe.

P. Konopnicki — Milicz. W związku z pismem Pana otrzymaliśmy z Komendy Głównej M.O. następujące wyjaśnienie: „Organa M.O. pow. Milicz bynajmniej nie zabroniły grać w szachy i urządzać turnieje szachowe w kawiarni „Arkadia", lecz zabroniły hazardowego grania w karty, w grę tzw. „oczko", gdzie poszczególni obywatele przegrywali większe sumy pieniędzy". Chyba o to nie ma Pan pretensji do Milicji?

P. Gołmiński Stanisław — Klonowo. Pismo Pana skierowaliśmy do Kancelarii Prezydenta R.P.

P. inż. Łuniewski Grzegorz — Bydgoszcz. List skierowaliśmy do Ministerstwa Komunikacji. O wyniku dochodzeń zawiadomimy Pana w rubryce „odpowiedzi redakcji".

P. Sodecki Ludwik — Dołubów (woj. białostockie) Należy napisać odpowiednio umotywowane podanie do Ministerstwa Obrony Narodowej — Warszawa, Aleje Niepodległości.

Na mieście mówią...

...że czas najwyższy skończyć z taksówkami bez liczników. Mogło by się zdawać, iż zarządzenie miejskiego Wydziału Motoryzacji położy wreszcie kres nieprzyjemnym dla pasażera niespodziankom. Bowiem Wydział Motoryzacji zarządził, iż samochody ciężarowe i taksówki winny przemalować karoserie na barwę kremowo - brązową. Czasu jeszcze jest na to dwa miesiące, ale już dzisiaj właściciele dziwnego autoramentu „taksówek" bez... liczników przemalowali swe wozy ze zdumiewającym pośpiechem a w istocie rzeczy wbrew przepisom. W ten sposób naprawdę jest coraz trudniej odróżnić normalną taksówkę od pseudo — taksówki, uprawiającej zabronioną jazdę „na łebka".

Zawinił WAN — cierpią studenci

W dniu 4 marca na łamach „Rzeczypospolitej" podaliśmy wiadomość o wynajęciu przez studentów Wydziału Farmaceutycznego U.W. **za własne pieniądze** sali na ćwiczenia. Jak się okazało sprawa ta posiada swoją ciekawą historię.

Przed wojną studenci farmaceutyki korzystali z pracowni chemicznych mieszczących się w gmachu Uniwersytetu przy ul. Przemysłowej 25. W r. 1944 spłonęły dach i III piętro budynku. Po uwolnieniu Warszawy dom ten został częściowo zajęty przez okoliczną ludność, mieszkającą w nim do tej pory. **Władze uniwersyteckie już w 1945 r. podjęły akcję mającą na celu odbudowę gmachu.** W grudniu 1945 r. Min. Odbudowy opracowało plan odbudowy. Z braku funduszów budynku jednak nie wyremontowano aż do 1946 r. Mimo to rozpoczęto starania o przesiedlenie lokatorów budynku.

Po długich staraniach jedno z ministerstw ofiarowało na ten cel baraki mieszkalne. Niestety, znajdują się one w ...Olsztynie. W grudniu 1946 r. prez. Tołwiński przekazał Kołu Studentów Farmaceutów U.W. barak przy ul. Chodkiewicza nr 4 (Pole Mokotowskie). W końcu lutego 1947 r. Min. Odbudowy przekazało na wyremontowanie dla celów mieszkalnych baraku sumę 200 tys. zł. Suma ta zużyta została na pokrycie dachu i wymurowanie ścian wewnętrznych. Na dalsze roboty funduszów nie wystarczyło. W dalszym ciągu, w obawie, iż budynek przy ul. Przemysłowej ulegnie zupełnemu zniszczeniu, Koło Farmaceutów zebrało 240 tys. zł., a 700 tys. zł. uzyskało z Naczelnej Izby Aptekarskiej, które to pieniądze zużyto na pokrycie domu dachem i na rozbiórkę spalonego trzeciego piętra.

Na wiosnę ub. r. Koło Farmaceutów uzyskało z Resortu Mieszkaniowego Zarządu Miejskiego nakazy przekwaterowania dla mieszkańców ul. Przemysłowej 25. Inspekcja Budowlana wstrzymała jednak przekwaterowanie twierdząc, iż barak przy Chodkiewicza nie jest zabezpieczony przed pożarem. Po nowych staraniach, dzięki dotacji Min. Odbudowy uzyskano sumy potrzebne na założenie wymaganej w baraku instalacji elektrycznej i Zarząd Miejski wydał nowe nakazy przekwaterowania. **Zostały one znowu anulowane rzekomo wskutek uszkodzenia dachu baraku.** Dach naprawiono. **Po naprawie nowe nakazy przekwaterowania znowu zostały anulowane przez szefa Resortu Mieszkaniowego, który zażądał ocieplenia stropów i otynkowania ścianek działowych. Zarząd Miejski przeznaczył na ten cel kredyty i zlecił roboty Sekcji Technicznej Wydziału Administracji Nieruchomości. Mimo rozpisania przetargu na roboty już w połowie stycznia b.r. do dnia 4 marca b.r. nie rozpoczęto żadnych prac remontowych.**

Około 400 studentów farmacji, którym groziła utrata roku studiów z braku lokalu do ćwiczeń laboratoryjnych, opodatkowało się dobrowolnie (po kilka tysięcy zł. na osobę!!!) i za zebrane fundusze wynajęło salę przy ul. Hożej 88. W domu tym mieści się liceum, które otrzymane fundusze przeznaczyło na uzupełnianie istniejących tam urządzeń laboratoryjnych.

Jak z powyższego wynika, cała odpowiedzialność za taki stan rzeczy obciąża Wydział Administracji Nieruchomości — bezpośrednio, a pośrednio Zarząd Miejski.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Kupujmy peronówki

Jeżeli bilet peronowy kosztuje naprawdę 10 złotych, a sprzedawany jest za 20 złotych — to ile może zarobić kasjer w ciągu dnia?

Chcąc zdobyć odpowiedź na to w wysokim stopniu interesujące mnie pytanie (a nuż opłaci się być kasjerem?) spędziłem nieco czasu na dworcu kolejki wilanowskiej, obserwując ruch panujący przy kasie i obliczając w myślach obrót.

I co się okazało?

Nie ma mowy o własnym samochodzie, o willi podmiejskiej i karakułach dla żony.

Szkoda łez.

Nawet i „Polonia" chyba nie codziennie, ale raczej co drugi dzień.

Po prostu nie prosperujący interes, ale jakaś nużąca wegetacja.

Śmiech na sali.

Wszyscy mają przeważnie bilety miesięczne, peronówki kupuje mało kto — najwyżej kilkadziesiąt osób dziennie.

Opuściłem dworzec z niesmakiem, uleczony najkompletniej z marzeń o stanowisku kasjera. Ale teraz opadły mnie refleksje. Ja wyszedłem z tego dworca, bo mogłem wyjść. Ale ci kasjerzy w okienkach pozostali. I wbrew ogólnemu mniemaniu zarabiają na tzw. boku tylko jakieś śmieszne grosze. Dlatego wydaje mi się, że należy im koniecznie pomóc. Że to jest obowiązkiem społeczeństwa Jeśli każdy z nas, powiedzmy, raz na tydzień kupi peronówki, to to już powinno wystarczyć.

I kasjerom zaświeci wówczas słońce.

A na kolejce można zobaczyć przy sposobności sporo ciekawych rzeczy, m. in. największe bajoro w Warszawie.

Więc stanowczo warto się wybrać!

MEGAN

Niebezpieczny projekt
Parkowi Ujazdowskiemu grozi zagłada

Mało kto wie, iż niegdyś istniał projekt przebicia przez Park Ujazdowski ulicy w kierunku północ-południe. Ten niefortunny projekt, grożący zniszczeniu dużego rezerwatu zieleni śródmiejskiej, jaka jest park, został na szczęście dla okolicznych mieszkańców zaniechany. Obecnie musimy zasygnalizować niebezpieczeństwo — „zmartwychwstania" projektu. Okazuje się również, iż gruz zaśmiecający centralny klomb parkowy posłużyć ma do umocnienia podszycia pod trwałą nawierzchnię przyszłej ulicy. Tak brzmią informacje miejskiego Wydziału Ogrodniczego.

Nowa ulica ma przeciąć park na dwie części i biec od Placu na Rozdrożu do skrzyżowania ulicy Daszyńskiego (Wiejskiej) z Górnośląską. Tym sposobem nieznacznie skróciłoby się drogę z Alei Ujazdowskiej do podjazdu pod gmach sejmowy.

Rzekomo **korzystny plan wyłaniający się z gabinetów Dyrekcji Planowania Przestrzennego, nasuwa jednak cały szereg zastrzeżeń, które należałoby wziąć pod uwagę** przed powzięciem ostatecznej decyzji.

Przebicie szerokiej ulicy w poprzek parku, jak wiadomo niezbyt rozległego, całkowicie zmieni jego dotychczasowy wygląd *Ulica musiałaby przejść przez teren pięknie odrestaurowanej sadzawki, która tym samym przestałaby istnieć. Sam park, przepołowiony, przeistoczyłby się w dwa małe skwerki, codziennie zapylane kurzem i zadymiane wydzielającymi się z samochodów gazami spalinowymi. Biorąc pod uwagę to, że park ten jest ulubionym miejscem spacerów młodzieży i dzieci, że tu codziennie, bez względu na porę roku, toczą się alejami setki wózków z niemowlętami, należy stwierdzić, że z chwilą przebicia tej arterii cała dotychczasowa atrakcyjność tej oazy zieleni zostałaby pogrzebana. Wykorzystanie dla tego celu Łazienek, ze względu na nizinne położenie i panującą tam wilgoć, nie jest wskazane.*

Poza tym — ile notowanoby tu w przyszłości nieszczęśliwych wypadków przejechania dzieci przebiegających w poprzek jezdni celem dostania się z jednego skrawka parku na drugi.

Plan budowy nowej ulicy uznać należy za całkowicie niefortunny, bo pozbawiający śródmieście jednego z niewielu ogrodów.

KeR.

22 miliony zł. w 10 dni na odbudowę Warszawy

Trzecia dekada lutego dała następujące wpłaty Komitetów Wojewódzkich: Białystok — 253708 zł., Bydgoszcz — 1.382.663 zł., Gdańsk — 1.305.585 zł., Katowice—1.194.601 zł., Kraków — 242.851 zł., Lublin — 457.570 zł., Łódź — 12.508.626 zł., Olsztyn — 222.430 zł., Pruszków — 854.875 zł., Rzeszów — 948.747 zł., Szczecin — 478.255 zł., Wrocław — 1.207.641 zł.

Ogółem w III dekadzie lutego łącznie z wpłatą Stołecznego Komitetu — (1.580.000 zł.) wpłynęło na SFOS. z górą 22 miliony złotych.

Podziękowanie

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum w Boernerowie oraz Zarząd Koła Rodzicielskiego składają serdeczne podziękowanie artystom: Anatolowi Budbergowi, Marii Domańskiej i Zygmuntowi Czarnocie za bezinteresowny udział w koncercie w dniu 7 bm. Dochód z tego koncertu był przeznaczony na wykończenie nowego budynku szkolnego.

Z ekranu

„Nadzieja" wg powieści Andre Malraux

Są to sfilmowane fragmenty książki Malraux o hiszpańskiej wojnie domowej. Całość nie tworzy jednolitego utworu filmowego, lecz robi wrażenie raczej kroniki wydarzeń, powiązanej objaśnieniami słownymi. Z tego powodu można jedynie oceniać poszczególne części, wśród których zdarzają się fragmenty pełne ekspresji i przemawiające silnie do wyobraźni widza.

W niektórych fragmentach wydaje się, że pokazano sfilmowane autentyczne wypadki. Aktorzy grają z dużą bezpośredniością. Pod względem dramatycznym najlepiej wypadła część, w której rozgrywa się walka powietrzna. Dosyć silną atrakcją dla polskiego widza jest hiszpański koloryt lokalny — nie pozbawiony cech egzotyki.

Jako film, mający przedstawić ideowy sens hiszpańskiej wojny domowej, „Nadzieja" w formie zaprodukowanej na polskim ekranie ma poważne braki. Polskie napisy, zbyt lakoniczne, nie oddają dostatecznie sensu, zawartego w mówionym tekście hiszpańskim. „Połknięto" szereg słów ważnych dla wyjaśnienia sytuacji. Chwilami odnosi się wrażenie, że zostały wyrzucone całe sceny, wskutek czego trudno zorientować się w toku akcji. Pewna pani siedząca za mną w kinie co chwilę pytała swojego sąsiada: „Czy to Biali czy Czerwoni?" Ów sąsiad również nie mógł się zorientować, dawał odpowiedzi wymijające, aż wreszcie przestał odpowiadać bo... zasnął.

Dobrą stroną „Nadziei" są bardzo ładne i ostre zdjęcia (wspaniałe słońce południowe!)

Jako dodatek wyświetlono uroczą kreskówkę zatytułowaną: „Symfonia polna" z pszczołą w roli tytułowej. Cały świat owadów i kwiatów pełnych jako tło dla przygód pszczoły (która ostrzy swoje żądło na kamieniu, żeby wykorzystać je zamiast igły do patefonu), ujęto w barwną i pełną wdzięku groteskę.

Niestety — ani „Nadzieja" ani ten kolorowy dodatek nie wylegitymowały się ze swego pochodzenia.

Z. K.-M.

Wkrótce

»Rozdroże miłości«

Grana z wielkim powodzeniem w Teatrze Klasycznym przy ul. Mokotowskiej 13, „Maria Stuart" J. Słowackiego, schodzi niebawem z afisza Teatru. Dotychczas widziało przedstawienie 25.000 osób, w tym około 12.000 widzów spośród świata pracy i młodzieży, którym, udostępniono wstęp po cenach zniżonych do 50 proc.

W Teatrze odbywają się w pełni próby sztuki „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego z udziałem Marii Gorczyńskiej, Alfreda Łodzińskiego, Jerzego Śliwińskiego, Danuty Wodyńskiej, Heleny Wojciechowskiej, Edmunda Wiśniewskiego, Aleksandra Żabczyńskiego, w reżyserii znakomitej artystki Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, Marii Dulęby.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami w postaci śniegu z deszczem, lub śniegu, zwłaszcza na wschodzie kraju. Znacznie chłodniej, nocą na półn. i wschodzie kraju temperatura poniżej zera. Na pozostałym obszarze w pobliżu, lub nieco powyżej zera.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt ilustrowany przeźroczami pn. „Wzdłuż Wołgi do Astrachania".

O godz. 15.15 w sali konferencyjnej Ministerstwa Żeglugi (ul. Filtrowa 57) zebranie odczytowe na temat: „Rozbudowa Portu w Szczecinie". Wstęp wolny.

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" Koncert Filharmonii Warsz. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. W programie: III Koncert Brandenburski — Bacha, Koncert Wiolonczelowy — Dworzaka w wykonaniu czeskiego wiolonczelisty Milosa Sadlo wraz z towarzyszeniem orkiestry. Pięć Szkiców Symfonicznych — Zygmunta Mycielskiego oraz Kaprys Hiszpański — Korsakowa.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR PLACOWKA (Królewska 81): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 18.30 „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 11

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieczna Ewa", pocz. 11. 13. 15. 17. 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Nadzieja", pocz. 13, 15, 19 i 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Trzech Panów Ludwików", pocz. seans. 13. 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

AKTUALNOSCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 17

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb Tarzana", pocz.: 11, 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo".

TĘCZA (Suzina 4): „Piękna przygoda" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 18 Program nr. 6.

RADIO

W dniu 13 bm. (sobota)

13.00 Aud. rozrywkowa. 14.00 Koncert muz. polskiej. 15.30 „Będzie lepiej" słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Pogadanka sportowa. 16.15 Fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza". 19.00 „Melodie świata". 19.25 „Na swojską nutę" 20.00 Dz. wieczorny. 20.45 „Jak zostałem pisarzem" felieton. 21.00 Koncert 21.35 Utwory na dwa fortepiany. 21.50 Z naszej radiofonii. 22.00 Koncert muz. tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomosci. 23.30 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Sprostowanie

W przetargu Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, Przedsiębiorstwo Państwowe Bydgoszcz, ul. Fordońska 2, drukowanym w Wyd. „RZECZPOSPOLITA" Nr. 58 z dn. 28.II rb. na wykonanie torebek rowerowych zakradł się błąd: ogłoszono 500.000 sztuk torebek **winno być 50.000 sztuk torebek** rowerowych, co niniejszym prostuje się.

Kr. 1109-1

MIĘDZYNARODOWE TARGI W ZAGRZEBIU

JUGOSŁAWIA

8 — 17. V. 1948

Biorą udział najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze z całej Jugosławii.
Wielka ilość wystawców i firm zagranicznych z różnych państw.
Duża możliwość zawarcia eksportowo-importowych tranzakcji handlowych.
Zniżki kolejowe i transportowe dla zainteresowanych wycieczek i zwiedzających.
Pomieszczenie dla zwiedzających zapewnione w najlepszych hotelach.
Ogłoszenia do Katalogu Międzynar. Targów w Zagrzebiu przyjmuje Wydział Zagraniczny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Warszawa, Poznańska 38, do dnia 14 marca 1948 r.
Informacje: Radca Handlowy Ambasady F. N. R. Jugosławii Warszawa, Polna 24 m. 6. Kr. 1055-0

CENTRALA HANDLOWA PRZEM. CHEMICZNEGO

Oddział w Warszawie

Ul. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ Nr 18

tel.: 8-94-60 wewn. 11

Posiada na składzie: Kr 1111-0

SKÓRGUMA

płyty do wyrobu obuwia

PASY klinowe

oraz nici gumowe, płyty uszczelniające, sznur gumowy do worków, rękawice techniczne, wałki do wyżymaczek, lejki klozetowe

uszczelki

Odciągacze pokarmowe, inne artykuły techniczne

Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych w Gliwicach

POSZUKUJE:

INŻYNIERA CHEMIKA, względnie TECHNIKA CHEMIKA z długoletnią praktyką w przemyśle na stanowisko komisarza oszczędnościowego.

KSIĘGOWEGO do prowadzenia rachunkowości w gospodarstwie rolnym.

Kr 1101-1

Zgłoszenia kierować należy do Wydz. Person., Gliwice, ul. Górnych Wałów Nr 28.

POSZUKUJEMY

RUTYNOWANYCH BUCHALTERÓW

do pracy w godzinach popołudniowych.

Wynagrodzenie wg. umowy. Zgłaszać się: Dział Finansowo - Rachunkowy SPOŁEM-Okręgowy Oddział Spożywczy w/m, Stawki 4 Kr 1106-1

Przetarg nieograniczony

Centralne Biuro Zaopatrzenia — Centralnego Zarządu Energetyki w Warszawie, ul. Poznańska Nr. 3 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę dla Elektrowni Zjednoczeń Energetycznych podległych C. Z. E. aparatów do pomiaru przepływu wody, pary lub sprężonego powietrza.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe z warunkami technicznymi otrzymać można w C. B. Zaopatrzenia C. Z. Energetyki w godzinach od 10 — 12-ej, pokój Nr 6.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem na bezfirmowej kopercie „Oferta na dostawę aparatów do pomiaru przepływu wody, pary lub sprężonego powietrza" należy składać do Centralnego Biura Zaopatrzenia — C. Z. Energetyki w Warszawie, ul. Poznańska Nr. 3 do dnia 22.III. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.III 48 r. o godz. 10-ej.

Oferta winna obowiązywać oferenta do dnia przetargu w ciągu dni 30-tu.

Oferent może składać ofertę na częściowe wykonanie dostawy. C. B. Zaopatrzenia zastrzega sobie prawo:
a) swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę;
b) częściowego skorzystania z oferty;
c) unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.
d) zwiększenia lub zmniejszenia ilości wykonania dostawy.

Tytułem wadium należy złożyć w kasie Centralnego Zarządu Energetyki w Warszawie, przy ul. Al. Niepodległości Nr. 188 — 1% od sumy wartości oferowanego towaru w gotówce lub papierach wartościowych uznawanych przez Ministerstwo Skarbu lub list gwarancyjny na tę sumę wydany przez instytucję bankową wzgl. zwolnienia od obowiązku płacenia wadium.

Szczegółowy tekst ogłoszenia o powyższym przetargu ukaże się w numerze 27 z dnia 7.III.48 r. Monitora Polskiego. Kr. 1108-1

PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK"

wychodzących w Warszawie

z dostawą do mieszkań

PRZYJMUJĄ

WARSZAWA BIURO PRENUMERATY Daszyńskiego 14

PRAGA: Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO Targowa 67

Poszukujemy

sił fachowych do działów:

elektrotechnicznego
papierniczego
chemicznego
meblowego

oferty z życiorysem należy składać w Sekr. Ogólnym Centrali Powszechnych Domów Towarowych, Warszawa, ul. Grzybowska Nr. 2/4. Kr 1075-0

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji elektrycznych w domu P. D. T. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 27.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie ul. Grzybowska 2, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta przetargowa na wykonanie instalacji elektrycznych w budynku P. D. T. w Kielcach" do godz. 10-ej do dnia 24.3.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na conto P. D. T. Nr. 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej Firmy oraz referencje instytucji, dla których firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 24.3.48 r. o godz. 11-ej.

Termin wykonania robót objętych kosztorysem 30 dni roboczych od wydania zlecenia.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: Wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń. Kr 1092-0

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku P. D. T. w Radomiu w dawnej Hali Targowej na Placu Jagiellońskim.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie ul. Grzybowska 24, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta przetargowa na wykonanie instalacji C. O. w budynku P. D. T. w Radomiu" do godz. 10-ej do dnia 23.3.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na konto P. D. T. Nr. 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej firmy oraz referencje instytucji, dla których firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 23.3 48 r. o godz. 11-ej.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: Wyboru oferenta, zwiększenie i zmniejszenie robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

Termin wykonania robót objętych kosztorysem 50 dni roboczych od wydania zlecenia. Kr 1093-0

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 2 imienia Norberta Barlickiego w Łodzi, ul. Żwirki 19, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wysokiego napięcia w dwóch podstacjach.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysowe można otrzymać w Biurze Energetyki i Ruchu w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie wysokiego i niskiego napięcia" należy składać w Sekretariacie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 2 przy ul. Żwirki 19, do dnia 19 marca br. do godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.

Wadium przetargowe w wysokości 2% od sumy przetargowej należy wpłacić w Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 111, kwit dołączyć do oferty.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu. Kr. 1113-1

Ogłoszenie o przetargu

Fabryka Farb i Lakierów Zarząd Państwowy w Warszawie, ul. Piaskowa Nr. 6, ogłasza przetarg na rozbiórkę zniszczonego budynku przemysłowego do poziomu terenu z wywiezieniem gruzu na wysypisko miejskie. Wszelkich informacji udziela sekretariat fabryki w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Oferty należy składać do 18 marca 48 r. w zalakowanych kopertach z napisem oferta. Zastrzega się prawo wyboru oferenta 2153-1

Zabrskie Zjednoczenie Przem. Węglowego

POSZUKUJE:

2 szt. KOTŁY parowe

dwupłomieniowe o pow. ogrzew. 60—80 m² każdy ciś. rob. 6-9 atm. wiek nie przekraczający 30 lat.

1 szt. lokomotywa spalinowa

na ropę węgl. benzol, dwucylindrowa o mocy 32 KM na tor 600 mm (nowa lub używana) Kr 1103-0

Oferty należy kierować do Z. Z. P. W., Zabrze, Wolność 335 Dział Maszynowy

Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

ogłasza zapotrzebowanie

na naprawę

zdmuchiwaczy sadzy

zainstalowanych w kotłach na kp. Miechowice.

Szczegółowe dane można uzyskać w Dziale Maszynowym Dyrekcji Z. Z. P. W., Zabrze ul. Wolność 369

Termin składania ofert 30.3.1948 r. K 1104-1

Calcisal wzmacnia układ kostny, dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Posiadamy lokal, maszyny, uprawnienia, wieloletnią praktykę w budowie maszyn. Przyjmiemy wspólnika z kapitałem dla rozszerzenia produkcji. Oferty sub. „Maszyny" Impet Sikorskiego 42. Kr. 1102-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmuja Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60: 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100: 71—120 mm zł 150; 121—200 mm zł. 175: 201-300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P K O na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 1

B-48265